Ewangelia Łukasza

Rozdział 1

**Wstęp**

**1**. Skoro już wielu podjęło się sporządzenia opisu wydarzeń, które wśród nas się dokonały, **2**. Jak nam to przekazali naoczni od samego początku świadkowie i słudzy Słowa, **3**. Postanowiłem i ja, który wszystko od początku przebadałem, dokładnie kolejno ci to opisać, dostojny Teofilu, **4**. Abyś upewnił się o prawdziwości nauki, jaką odebrałeś.

**Przepowiednia o narodzeniu się Jana Chrzciciela**

**5**. Za dni Heroda, króla judzkiego, żył pewien kapłan imieniem Zachariasz, ze zmiany kapłańskiej Abiasza. Miał on za żonę jedną z córek Aarona, a na imię jej było Elżbieta. **6**. Oboje byli sprawiedliwi wobec Boga, postępując nienagannie według wszystkich przykazań i ustaw Pańskich. **7**. Lecz nie mieli potomstwa, ponieważ Elżbieta była niepłodna, a oboje byli już w podeszłym wieku. **8**. I stało się, gdy sprawował służbę kapłańską przed Bogiem w kolejności przypadającej nań zmiany, **9**. Że według zwyczaju urzędu kapłańskiego na niego padł los, by wejść do świątyni Pańskiej i złożyć ofiarę z kadzidła, **10**. Cała zaś rzesza ludu modliła się na dworze w godzinie tej ofiary. **11**. Wtem ukazał się mu anioł Pański, stojący po prawej stronie ołtarza kadzidlanego. **12**. I zatrwożył się Zachariasz na jego widok, i lęk go ogarnął. **13**. Anioł zaś rzekł do niego: Nie bój się, Zachariaszu, bo wysłuchana została modlitwa twoja, i żona twoja, Elżbieta, urodzi ci syna i nadasz mu imię Jan. **14**. I będziesz miał radość i wesele, i wielu z jego narodzenia radować się będzie. **15**. Będzie bowiem wielki przed Panem; i wina, i napoju mocnego pić nie będzie, a będzie napełniony Duchem Świętym już w łonie matki swojej. **16**. Wielu też spośród synów izraelskich nawróci do Pana, Boga ich. **17**. On to pójdzie przed nim w duchu i mocy Eliaszowej, by zwrócić serca ojców ku dzieciom, a nieposłusznych ku rozwadze sprawiedliwych, przygotowując Panu lud prawy. **18**. Wtedy rzekł Zachariasz do anioła: Po czym to poznam? Jestem bowiem stary i żona moja w podeszłym wieku. **19**. A odpowiadając anioł rzekł do niego: Jam jest Gabriel, stojący przed Bogiem, i zostałem wysłany, by do ciebie przemówić i zwiastować ci tę dobrą nowinę. **20**. Otóż zaniemówisz i nie będziesz mógł mówić aż do dnia, kiedy się to stanie, bo nie uwierzyłeś słowom moim, które się wypełnią w swoim czasie. **21**. A lud oczekiwał Zachariasza, i dziwili się, że tak długo przebywa w świątyni. **22**. A kiedy wyszedł, nie mógł mówić do nich, i poznali, że miał widzenie w świątyni; dawał im też znaki i pozostał niemym. **23**. A gdy minęły dni jego służby, odszedł do domu swego. **24**. A po tych dniach Elżbieta, żona jego, poczęła i ukrywała się przez pięć miesięcy, mówiąc: **25**. Tak mi uczynił Pan w dniach, kiedy wejrzał na mnie, by zdjąć ze mnie hańbę wśród ludzi.

**Przepowiednia o narodzeniu się Jezusa**

**26**. A w szóstym miesiącu Bóg posłał anioła Gabriela do miasta galilejskiego, zwanego Nazaret, **27**. Do panny poślubionej mężowi, któremu było na imię Józef, z domu Dawidowego, a pannie było na imię Maria. **28**. I wszedłszy do niej, rzekł: Bądź pozdrowiona, łaską obdarzona, Pan z tobą, błogosławionaś ty między niewiastami. **29**. Ale ona zatrwożyła się tym słowem i rozważała, co by mogło znaczyć to pozdrowienie. **30**. I rzekł jej anioł: Nie bój się, Mario, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. **31**. I oto poczniesz w łonie, i urodzisz syna, i nadasz mu imię Jezus. **32**. Ten będzie wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego. I da mu Pan Bóg tron jego ojca Dawida. **33**. I będzie królował nad domem Jakuba na wieki, a jego królestwu nie będzie końca. **34**. A Maria rzekła do anioła: Jak się to stanie, skoro nie znam męża? **35**. I odpowiadając anioł, rzekł jej: Duch Święty zstąpi na ciebie i moc Najwyższego zacieni cię. Dlatego też to, co się narodzi, będzie święte i będzie nazwane Synem Bożym. **36**. I oto Elżbieta, krewna twoja, którą nazywają niepłodną, także poczęła syna w starości swojej, a jest już w szóstym miesiącu. **37**. Bo u Boga żadna rzecz nie jest niemożliwa. **38**. I rzekła Maria: Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego. I anioł odszedł od niej.

**Maria odwiedza Elźbietę**

**39**. A Maria wybrała się w onych dniach w drogę i udała się śpiesznie do górskiej krainy, do miasta judzkiego, **40**. I weszła do domu Zachariasza, i pozdrowiła Elżbietę. **41**. A gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Marii, poruszyło się dzieciątko w jej łonie, i Elżbieta napełniona została Duchem Świętym, **42**. I zawołała donośnym głosem i rzekła: Błogosławionaś ty między niewiastami i błogosławiony owoc żywota twego. **43**. A skądże mi to, że matka mojego Pana przyszła do mnie? **44**. Bo oto, gdy dotarł do uszu moich głos pozdrowienia twego, poruszyło się z radości dzieciątko w moim łonie. **45**. I błogosławiona, która uwierzyła, że nastąpi wypełnienie słów, które Pan do niej wypowiedział. **46**. I rzekła Maria: Wielbi dusza moja Pana, **47**. I rozradował się duch mój w Bogu, Zbawicielu moim, **48**. Bo wejrzał na uniżoność służebnicy swojej. Oto bowiem odtąd błogosławioną zwać mnie będą wszystkie pokolenia. **49**. Bo wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny, i święte jest imię jego. **50**. A miłosierdzie jego z pokolenia w pokolenie nad tymi, którzy się go boją. **51**. Okazał moc ramieniem swoim, rozproszył pysznych z zamysłów ich serc, **52**. Strącił władców z tronów, a wywyższył poniżonych, **53**. Łaknących nasycił dobrami, a bogaczy odprawił z niczym. **54**. Ujął się za Izraelem, sługą swoim, pomny na miłosierdzie, **55**. Jak powiedział do ojców naszych, do Abrahama i potomstwa jego na wieki. **56**. Pozostała tedy Maria u niej około trzech miesięcy, po czym powróciła do domu swego.

**Narodzenie Jana Chrzciciela**

**57**. A gdy dla Elżbiety nastał czas rozwiązania, urodziła syna. **58**. I usłyszeli sąsiedzi i krewni jej, że Pan okazał jej wielkie miłosierdzie, i cieszyli się razem z nią. **59**. A dnia ósmego zeszli się, aby obrzezać dziecię, i chcieli mu nadać imię ojca jego Zachariasza. **60**. Na to odezwała się matka jego i rzekła: Nie tak, lecz nazwany będzie Jan. **61**. I rzekli do niej: Nie ma nikogo w rodzinie twojej, który by miał to imię. **62**. Więc skinęli na ojca jego, jak je chce nazwać. **63**. A on poprosił o tabliczkę i napisał: Jan jest imię jego. I wszyscy się zdziwili. **64**. Zaraz też otworzyły się usta jego i jego język, i począł mówić, chwaląc Boga. **65**. I padł lęk na wszystkich ich sąsiadów, a po całej górskiej krainie judzkiej opowiadano o wszystkich tych wydarzeniach. **66**. Wszyscy zaś, którzy o tym słyszeli, wzięli to do serca swego i mówili: Kimże będzie to dziecię? Ręka Pańska bowiem była z nim. **67**. A Zachariasza, ojca jego, napełnił Duch Święty, więc prorokował tymi słowy: **68**. Błogosławiony Pan, Bóg Izraela, że nawiedził lud swój i dokonał jego odkupienia, **69**. I wzbudził nam mocarnego Zbawiciela w domu Dawida, sługi swego, **70**. Jak od wieków zapowiedział przez usta świętych proroków swoich, **71**. Wybawienie od wrogów naszych i z ręki wszystkich, którzy nas nienawidzą, **72**. Litując się nad ojcami naszymi, pomny na święte przymierze swoje **73**. I na przysięgę, którą złożył Abrahamowi, ojcu naszemu, że pozwoli nam, **74**. Wybawionym z ręki wrogów bez bojaźni służyć mu **75**. W świątobliwości i sprawiedliwości przed nim po wszystkie dni nasze. **76**. A ty, dziecię, prorokiem Najwyższego nazwane będziesz, bo poprzedzać będziesz Pana, aby przygotować drogi jego, **77**. Aby dać ludowi jego poznanie zbawienia przez odpuszczenie grzechów ich, **78**. Przez wielkie zmiłowanie Boga naszego, dzięki któremu nawiedzi nas światłość z wysokości, **79**. By objawić się tym, którzy są w ciemności i siedzą w mrokach śmierci, aby skierować nogi nasze na drogę pokoju. **80**. A dziecię rosło i wzmacniało się na duchu, przebywając na pustkowiu, aż do dnia wystąpienia przed Izraelem.

Rozdział 2

**Narodzenie Jezusa**

**1**. I stało się w owe dni, że wyszedł dekret cesarza Augusta, aby spisano cały świat. **2**. Pierwszy ten spis odbył się, gdy Kwiryniusz był namiestnikiem Syrii. **3**. Szli więc wszyscy do spisu, każdy do swego miasta. **4**. Poszedł też i Józef z Galilei, z miasta Nazaretu, do Judei, do miasta Dawidowego, zwanego Betlejem, dlatego że był z domu i z rodu Dawida, **5**. Aby był spisany wraz z Marią, poślubioną sobie małżonką, która była brzemienna. **6**. I gdy tam byli, nadszedł czas, aby porodziła. **7**. I porodziła syna swego pierworodnego, i owinęła go w pieluszki, i położyła go w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie. **8**. A byli w tej krainie pasterze w polu czuwający i trzymający nocne straże nad stadem swoim. **9**. I anioł Pański stanął przy nich, a chwała Pańska zewsząd ich oświeciła; i ogarnęła ich bojaźń wielka. **10**. I rzekł do nich anioł: Nie bójcie się, bo oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem wszystkiego ludu, **11**. Gdyż dziś narodził się wam Zbawiciel, którym jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowym. **12**. A to będzie dla was znakiem: Znajdziecie niemowlątko owinięte w pieluszki i położone w żłobie. **13**. I zaraz z aniołem zjawiło się mnóstwo wojsk niebieskich, chwalących Boga i mówiących: **14**. Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój ludziom, w których ma upodobanie. **15**. A gdy aniołowie odeszli od nich do nieba, pasterze rzekli jedni do drugich: Pójdźmy zaraz aż do Betlejemu i oglądajmy to, co się stało i co nam objawił Pan. **16**. I śpiesząc się, przyszli, i znaleźli Marię i Józefa oraz niemowlątko leżące w żłobie. **17**. A ujrzawszy, rozgłosili to, co im powiedziano o tym dziecięciu. **18**. I wszyscy, którzy słyszeli, dziwili się temu, co pasterze im powiedzieli. **19**. Maria zaś zachowywała wszystkie te słowa, rozważając je w sercu swoim. **20**. I wrócili pasterze, wielbiąc i chwaląc Boga za wszystko, co słyszeli i widzieli, jak im powiedziano. **21**. A gdy minęło osiem dni, aby obrzezano dziecię, tedy nadano mu imię Jezus, jak je nazwał anioł, zanim się w żywocie poczęło.

**Poświęcenie Jezusa w świątyni**

**22**. A gdy minęły dni oczyszczenia ich według zakonu Mojżeszowego, przywiedli je do Jerozolimy, aby je stawić przed Panem, **23**. Jak napisano w zakonie Pańskim, iż: Każdy pierworodny syn będzie poświęcony Panu, **24**. I aby złożyć ofiarę według tego, co powiedziano w zakonie Pańskim, parę synogarlic albo dwa gołąbki.

**Błogosławieństwo Symeona**

**25**. A był wtedy w Jerozolimie człowiek, imieniem Symeon; człowiek ten był sprawiedliwy i bogobojny i oczekiwał pociechy Izraela, a Duch Święty był nad nim. **26**. Temu Duch Święty objawił, iż nie ujrzy śmierci, zanim by nie oglądał Chrystusa Pana. **27**. Przyszedł więc z natchnienia Ducha do świątyni, a gdy rodzice wnosili dziecię Jezus, by wypełnić przepisy zakonu co do niego, **28**. On wziął je na ręce swoje i wielbił Boga, mówiąc: **29**. Teraz puszczasz sługę swego, Panie, według słowa swego w pokoju, **30**. Gdyż oczy moje widziały zbawienie twoje, **31**. Które przygotowałeś przed obliczem wszystkich ludów: **32**. Światłość, która oświeci pogan, i chwałę ludu twego izraelskiego. **33**. A ojciec jego i matka dziwili się temu, co mówiono o nim. **34**. I błogosławił im Symeon, i rzekł do Marii, matki jego: Oto ten przeznaczony jest, aby przezeń upadło i powstało wielu w Izraelu, i aby był znakiem, któremu się sprzeciwiać będą, **35**. I aby były ujawnione myśli wielu serc; także twoją własną duszę przeniknie miecz.

**Błogosławieństwo prorokini Anny**

**36**. I była Anna, prorokini, córka Fanuela, z plemienia Aser; ta była bardzo podeszła w latach, a żyła siedem lat z mężem od panieństwa swego. **37**. I była wdową do osiemdziesiątego czwartego roku życia, i nie opuszczała świątyni, służąc Bogu w postach i w modlitwach dniem i nocą. **38**. I nadszedłszy tejże godziny, wielbiła Boga i mówiła o nim wszystkim, którzy oczekiwali odkupienia Jerozolimy.

**Dzieciństwo Jezusa**

**39**. A gdy wykonali wszystko według zakonu Pańskiego, wrócili do Galilei, do miasta swego Nazaretu. **40**. A dziecię rosło i nabierało sił, było pełne mądrości, i łaska Boża była nad nim. **41**. A rodzice jego chodzili co roku do Jerozolimy na Święto Paschy. **42**. I gdy miał dwanaście lat, poszli do Jerozolimy na to święto, jak to było w zwyczaju. **43**. A gdy te dni dobiegły końca i wracali, zostało dziecię Jezus w Jerozolimie, o czym nie wiedzieli jego rodzice, **44**. A mniemając, iż jest pośród podróżnych, uszli dzień drogi i szukali go między krewnymi i znajomymi. **45**. I gdy go nie znaleźli, wrócili do Jerozolimy, szukając go. **46**. A po trzech dniach znaleźli go w świątyni, siedzącego wpośród nauczycieli, słuchającego i pytającego ich. **47**. A zdumiewali się wszyscy, którzy go słuchali, nad jego rozumem i odpowiedziami. **48**. I ujrzawszy go, zdziwili się. I rzekła do niego matka jego: Synu, cóżeś nam to uczynił? Oto ojciec twój i ja bolejąc szukaliśmy ciebie. **49**. I rzekł do nich: Czemuście mnie szukali? Czyż nie wiedzieliście, że w tym, co jest Ojca mego, Ja być muszę? **50**. Lecz oni nie rozumieli tego słowa, które im mówił. **51**. I poszedł z nimi, i przyszedł do Nazaretu, i był im uległy. A matka jego zachowywała wszystkie te słowa w sercu swoim. **52**. Jezusowi zaś przybywało mądrości i wzrostu oraz łaski u Boga i u ludzi.

Rozdział 3

**Kazanie Jana Chrzciciela**

**1**. W piętnastym roku panowania cesarza Tyberiusza, gdy namiestnikiem Judei był Poncjusz Piłat, tetrarchą galilejskim Herod, tetrarchą iturejskim i trachonickim Filip, brat jego, a tetrarchą abileńskim Lizaniasz, **2**. Za arcykapłanów Annasza i Kaifasza doszło Słowo Boże Jana, syna Zachariasza, na pustyni. **3**. I przeszedł całą krainę nadjordańską, głosząc chrzest upamiętania na odpuszczenie grzechów, **4**. Jak było napisane w księdze mów proroka Izajasza: Głos wołającego na pustyni: Gotujcie drogę Pańską, prostujcie ścieżki jego. **5**. Każdy padół niech będzie wypełniony, a każda góra i pagórek zniesione, drogi krzywe wyprostowane, a nierówne wygładzone. **6**. I ujrzą wszyscy ludzie zbawienie Boże. **7**. Mówił więc do tłumów, które przychodziły, aby się dać ochrzcić przez niego: Plemię żmijowe, któż wam poddał myśl, aby uciekać przed przyszłym gniewem? **8**. Wydawajcie więc owoce godne upamiętania. A nie próbujcie wmawiać w siebie: Ojca mamy Abrahama; powiadam wam bowiem, że Bóg może z tych kamieni wzbudzić dzieci Abrahamowi. **9**. A już i siekiera do korzenia drzew jest przyłożona; wszelkie więc drzewo, które nie wydaje owocu dobrego, zostaje wycięte i w ogień wrzucone. **10**. I pytały go tłumy: Cóż więc mamy czynić? **11**. A on odpowiadając, rzekł im: Kto ma dwie suknie, niechaj da temu, który nie ma, a kto ma żywność, niech uczyni podobnie. **12**. Przychodzili też celnicy, by dać się ochrzcić, i mówili do niego: Nauczycielu, co mamy czynić? **13**. On zaś rzekł do nich: Nie pobierajcie nic więcej ponad to, co dla was ustalono. **14**. Pytali go też żołnierze, mówiąc: A my co mamy czynić? I rzekł im: Na nikim nic nie wymuszajcie ani nie oskarżajcie fałszywie dla zysku, lecz poprzestawajcie na swoim żołdzie. **15**. Gdy zaś lud oczekiwał i wszyscy w sercach swych rozważali, czy też Jan może nie jest Chrystusem, **16**. Sam Jan odpowiedział wszystkim, mówiąc: Ja chrzczę was wodą, lecz przychodzi mocniejszy ode mnie, któremu nie jestem godzien rozwiązać rzemyka u sandałów jego; On was chrzcić będzie Duchem Świętym i ogniem. **17**. W ręku jego jest wiejadło, by oczyścić klepisko swoje i zebrać pszenicę do spichlerza swego, lecz plewy spali w ogniu nieugaszonym. **18**. Wiele też innych dał napomnień i zwiastował ludowi dobrą nowinę. **19**. A tetrarcha Herod, strofowany przez niego z powodu Herodiady, żony brata swego, i z powodu innych złych uczynków, jakie popełnił, **20**. Przydał do wszystkiego i to, że wtrącił Jana do więzienia.

**Chrzest Jezusa**

**21**. A gdy wszystek lud przyjmował chrzest i gdy Jezus został ochrzczony i modlił się, otworzyło się niebo **22**. I zstąpił na niego Duch Święty w postaci cielesnej jak gołębica, i odezwał się głos z nieba: Tyś jest Syn mój umiłowany, którego sobie upodobałem.

**Rodowód Jezusa**

**23**. A Jezus, rozpoczynając działalność, miał lat około trzydziestu, a był jak mniemano, synem Józefa, syna Helego, **24**. Syna Mattata, syna Lewiego, syna Melchiego, syna Jannaja, syna Józefa, **25**. Syna Matatiasza, syna Amosa, syna Nahuma, syna Hesliego, syna Naggaja, **26**. Syna Mahata, syna Mattatiasza, syna Semeja, syna Josecha, syna Jody, **27**. Syna Joanana, syna Rezy, syna Zorobabela, syna Salatiela, syna Neriego, **28**. Syna Melchiego, syna Addy, syna Kosama, syna Elmadama, syna Hera, **29**. Syna Jozuego, syna Eliezera, syna Joryma, syna Mattata, syna Lewiego, **30**. Syna Symeona, syna Judy, syna Józefa, syna Jonama, syna Eliakima, **31**. Syna Melei, syna Menny, syna Mattaty, syna Natana, syna Dawida, **32**. Syna Jessego, syna Obeda, syna Booza, syna Sali, syna Naasona, **33**. Syna Aminadaba, syna Admina, syna Arniego, syna Esroma, syna Faresa, syna Judy, **34**. Syna Jakuba, syna Izaaka, syna Abrahama, syna Tarego, syna Nachora, **35**. Syna Seruga, syna Ragua, syna Faleka, syna Chebera, syna Szelacha, **36**. Syna Kainama, syna Arpachszada, syna Sema, syna Noego, syna Lamecha, **37**. Syna Metuszelacha, syna Henocha, syna Jareda, syna Malaleela, syna Kainama, **38**. Syna Enosza, syna Seta, syna Adama, który był Boży.

Rozdział 4

**Kuszenie Jezusa**

**1**. A Jezus, pełen Ducha Świętego, powrócił znad Jordanu i był wodzony w mocy Ducha po pustyni, **2**. I przez czterdzieści dni kuszony przez diabła. W dniach tych nic nie jadł, a gdy one przeminęły, poczuł głód. **3**. I rzekł do niego diabeł: Jeśli jesteś Synem Bożym, powiedz kamieniowi temu, aby się stał chlebem. **4**. A Jezus mu odpowiedział: Napisano: Nie samym chlebem człowiek żyć będzie. **5**. I wyprowadził go na górę, i pokazał mu wszystkie królestwa świata w mgnieniu oka. **6**. I rzekł do niego diabeł: Dam ci tę całą władzę i chwałę ich, ponieważ została mi przekazana, i daję ją, komu chcę. **7**. Jeśli więc Ty oddasz mi pokłon, cała ona twoja będzie. **8**. A odpowiadając Jezus rzekł mu: Albowiem napisano: Panu Bogu swemu pokłon oddawać i tylko jemu będziesz służył. **9**. Potem zaprowadził go do Jerozolimy i postawił go na szczycie świątyni i rzekł do niego: Jeśli jesteś Synem Bożym, rzuć się stąd w dół; **10**. Napisano bowiem: Aniołom swoim przykaże o tobie, aby cię strzegli, **11**. I na rękach nosić cię będą, abyś nie uraził o kamień nogi swojej. **12**. A Jezus, odpowiadając, rzekł mu: Powiedziano: Nie będziesz kusił Pana, Boga swego. **13**. A gdy dokończył diabeł kuszenia, odstąpił od niego do pewnego czasu.

**Początek nauczania Jezusa**

**14**. I powrócił Jezus w mocy Ducha do Galilei, a wieść o nim rozeszła się po całej okolicznej krainie. **15**. On sam zaś nauczał w ich synagogach, sławiony przez wszystkich.

**Jezusa wzgardzony w Nazarecie**

**16**. I przyszedł do Nazaretu, gdzie się wychował, i wszedł według zwyczaju swego w dzień sabatu do synagogi, i powstał, aby czytać. **17**. I podano mu księgę proroka Izajasza, a otworzywszy księgę, natrafił na miejsce, gdzie było napisane: **18**. Duch Pański nade mną, przeto namaścił mnie, abym zwiastował ubogim dobrą nowinę, posłał mnie, abym ogłosił jeńcom wyzwolenie, a ślepym przejrzenie, abym uciśnionych wypuścił na wolność, **19**. Abym zwiastował miłościwy rok Pana. **20**. I zamknąwszy księgę, oddał ją słudze i usiadł. A oczy wszystkich w synagodze były w niego wpatrzone. **21**. Zaczął tedy mówić do nich: Dziś wypełniło się to Pismo w uszach waszych. **22**. I wszyscy przyświadczali mu, i dziwili się słowom łaski, które wychodziły z ust jego, i mówili: Czyż ten nie jest synem Józefa? **23**. I rzekł do nich: Zapewne powiecie mi owo przysłowie: Lekarzu, ulecz samego siebie. Dokonaj także tutaj, w ojczyźnie swojej, tych wielkich rzeczy, które, jak słyszeliśmy, wydarzyły się w Kafarnaum. **24**. I rzekł: Zaprawdę powiadam wam, iż żaden prorok nie jest uznawany w ojczyźnie swojej. **25**. Prawdziwie zaś mówię wam: Wiele było wdów w Izraelu w czasach Eliasza, kiedy niebo było zamknięte przez trzy lata i sześć miesięcy, tak iż był wielki głód na całej ziemi, **26**. A do żadnej z nich nie został posłany Eliasz, tylko do wdowy w Sarepcie Sydońskiej. **27**. I było wielu trędowatych w Izraelu za Elizeusza, proroka, a żaden z nich nie został oczyszczony, tylko Naaman Syryjczyk. **28**. I wszyscy w synagodze, słysząc to, zawrzeli gniewem **29**. I powstawszy wypchnęli go z miasta, i wywiedli go aż na szczyt góry, na której miasto ich było zbudowane, aby go w dół strącić. **30**. Lecz On przeszedł przez środek ich i oddalił się.

**Uzdrowienie opętanego w Kafarnaum**

**31**. I zstąpił do Kafarnaum, miasta galilejskiego. I nauczał ich w sabaty. **32**. I zdumiewali się nad nauką jego, ponieważ przemawiał z mocą. **33**. A w synagodze był człowiek, opętany przez ducha nieczystego, który zawołał głośno: **34**. Ach, cóż mamy z tobą, Jezusie Nazareński? Przyszedłeś nas zgubić? Wiem, kim Ty jesteś. Święty Boży. **35**. A Jezus zgromił go, mówiąc: Zamilknij i wyjdź z niego! A demon rzucił go na środek i wyszedł z niego, nie wyrządziwszy mu żadnej szkody. **36**. I zdumienie ogarnęło wszystkich, i mówili między sobą: Cóż to za mowa, że mając władzę i moc nakazuje duchom nieczystym, a wychodzą? **37**. I rozchodziła się wieść o nim po wszystkich miejscowościach okolicznej krainy.

**Uzdrowienie teściowej Szymona i wielu innych**

**38**. A wyszedłszy z synagogi, wstąpił do domu Szymona. A teściowa Szymona miała wielką gorączkę i wstawiali się u niego za nią. **39**. I stanąwszy nad nią, zgromił gorączkę, i ta opuściła ją. I zaraz wstawszy, usługiwała im. **40**. A gdy słońce zachodziło, wszyscy, którzy mieli u siebie chorych, złożonych różnymi chorobami, przyprowadzali ich do niego. On zaś kładł na każdego z nich ręce i uzdrawiał ich. **41**. Wychodziły też z wielu demony, które krzyczały i mówiły: Ty jesteś Synem Bożym. A On gromił je i nie pozwalał im mówić, bo one wiedziały, iż On jest Chrystusem. **42**. A gdy nastał dzień, wyszedł stamtąd i udał się na pustkowie. A tłumy szukały go i doszły aż do niego, i zatrzymały go, by nie odchodził od nich. **43**. On zaś rzekł do nich: Muszę i w innych miastach zwiastować dobrą nowinę o Królestwie Bożym, gdyż na to zostałem posłany. **44**. I kazał w synagogach galilejskich.

Rozdział 5

**Powołanie pierwszych uczniów**

**1**. Pewnego razu, gdy On stał nad jeziorem Genezaret, a tłum tłoczył się dokoła niego, by słuchać Słowa Bożego, **2**. Ujrzał dwie łodzie, stojące u brzegu jeziora; ale rybacy, wyszedłszy z nich, płukali sieci. **3**. A wszedłszy do jednej z tych łodzi, należącej do Szymona, prosił go, aby nieco odjechał od brzegu; i usiadłszy, nauczał rzesze z łodzi. **4**. A gdy przestał mówić, rzekł do Szymona: Wyjedź na głębię i zarzućcie sieci swoje na połów. **5**. A odpowiadając Szymon, rzekł: Mistrzu, całą noc ciężko pracując, nic nie złowiliśmy; ale na Słowo twoje zarzucę sieci. **6**. A gdy to uczynili, zagarnęli wielkie mnóstwo ryb, tak iż się sieci rwały. **7**. Skinęli więc na towarzyszy w drugiej łodzi, aby im przyszli z pomocą, i przybyli, i napełnili obie łodzie, tak iż się zanurzały. **8**. Widząc to Szymon Piotr przypadł do kolan Jezusa, mówiąc: Odejdź ode mnie, Panie, bom jest człowiek grzeszny. **9**. Albowiem zdumienie ogarnęło jego i wszystkich, którzy z nim byli, z powodu połowu ryb, które zagarnęli. **10**. Także i Jakuba, i Jana, synów Zebedeusza, którzy byli towarzyszami Szymona. Wtedy Jezus rzekł do Szymona: Nie bój się, od tej pory ludzi łowić będziesz. **11**. A wyciągnąwszy łodzie na ląd, opuścili wszystko i poszli za nim.

**Uzdrowienie trędowatego**

**12**. A gdy był w jednym z miast, przebywał tam mąż cały pokryty trądem; ten, ujrzawszy Jezusa, padł na twarz swoją i prosił go, mówiąc: Panie, jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić. **13**. I wyciągnąwszy rękę, dotknął się go, mówiąc: Chcę, bądź oczyszczony. I zaraz trąd ustąpił z niego. **14**. Sam zaś przykazał mu, aby nikomu nie mówił, ale dodał: Idź, pokaż się kapłanowi i złóż ofiarę za oczyszczenie swoje, jak polecił Mojżesz, na świadectwo dla nich. **15**. I rozchodziła się tym bardziej wieść o nim, i schodziły się wielkie tłumy, aby go słuchać i dać się uzdrowić z chorób swoich. **16**. Sam zaś oddalił się na pustkowie i modlił się.

**Uzdrowienie sparaliżowanego**

**17**. I stało się pewnego dnia, gdy nauczał, a siedzieli tam faryzeusze i nauczyciele zakonu, którzy przybyli ze wszystkich wiosek galilejskich i judzkich, i z Jerozolimy, a w nim była moc Pana ku uzdrawianiu, **18**. Że oto mężowie nieśli na łożu człowieka sparaliżowanego, i usiłowali wnieść go i położyć przed nim, **19**. A nie znalazłszy drogi, którędy by go mogli wnieść z powodu tłumu, weszli na dach i przez powałę spuścili go wraz z łożem do środka przed samego Jezusa. **20**. I ujrzawszy wiarę ich, rzekł: Człowieku, odpuszczone są ci grzechy twoje. **21**. Wtedy uczeni w Piśmie i faryzeusze zaczęli zastanawiać się i mówić: Któż to jest, co bluźni? Któż może grzechy odpuszczać, jeśli nie Bóg jedynie? **22**. A Jezus poznał myśli ich i odpowiadając, rzekł do nich: Cóż to rozważacie w sercach waszych? **23**. Co jest łatwiej, rzec: Odpuszczone są ci grzechy twoje, czy rzec: Wstań i chodź? **24**. Lecz abyście wiedzieli, że Syn Człowieczy ma moc na ziemi odpuszczać grzechy, rzekł do sparaliżowanego: Powiadam ci: Wstań, podnieś łoże swoje i idź do domu swego. **25**. I zaraz wstał przed nimi, podniósł to, na czym leżał, i odszedł do domu swego, chwaląc Boga. **26**. I zdumienie ogarnęło wszystkich, i chwalili Boga, i byli pełni lęku, mówiąc: Niezwykłe rzeczy oglądaliśmy dzisiaj.

**Powołanie Lewiego**

**27**. A potem wyszedł i ujrzał celnika, imieniem Lewi, siedzącego przy cle. I rzekł do niego: Pójdź za mną. **28**. I pozostawiwszy wszystko, wstał i poszedł za nim. **29**. A Lewi wyprawił wielkie przyjęcie dla niego w domu swoim. I była liczna rzesza celników oraz innych, którzy zasiedli wraz z nimi do stołu. **30**. I szemrali faryzeusze i ich uczeni w Piśmie, mówiąc do uczniów jego: Dlaczego z celnikami i grzesznikami jecie i pijecie? **31**. A Jezus odpowiadając, rzekł do nich: Nie potrzebują zdrowi lekarza, lecz ci, którzy się źle mają. **32**. Nie przyszedłem wzywać do upamiętania sprawiedliwych, lecz grzesznych.

**O poście**

**33**. Oni zaś rzekli do niego: Uczniowie Jana często poszczą i odprawiają modły, podobnie i uczniowie faryzeuszów, twoi zaś jedzą i piją. **34**. A Jezus rzekł do nich: Czy możecie sprawić, by uczestnicy wesela, dopóki oblubieniec jest z nimi, pościli? **35**. Lecz przyjdą dni, kiedy oblubieniec będzie im zabrany, wówczas pościć będą. **36**. Powiedział im także podobieństwo: Nikt nie odrywa kawałka z nowej szaty, aby połatać szatę starą, bo inaczej rozedrze nowe, a łata z nowego nie będzie się nadawała do starego. **37**. I nikt nie wlewa młodego wina do starych bukłaków, bo inaczej młode wino rozsadzi bukłaki i samo się wyleje, i jeszcze bukłaki zniszczeją. **38**. Lecz młode wino należy lać do nowych bukłaków. **39**. I nikt napiwszy się starego, nie chce od razu młodego; mówi bowiem: Stare jest lepsze.

Rozdział 6

**O przestrzeganiu sabatu**

**1**. I stało się w pewien sabat, że przechodził przez zboża, a uczniowie jego rwali kłosy i wykruszając je rękami, jedli. **2**. Wtedy niektórzy z faryzeuszów rzekli: Czemu czynicie to, czego nie wolno czynić w sabat? **3**. A odpowiadając Jezus rzekł do nich: Czy nie czytaliście o tym, co czynił Dawid, gdy był głodny, on sam i ci, co z nim byli? **4**. Jak wszedł do domu Bożego i wziął chleby pokładne, których wszak nie wolno jeść nikomu, jak tylko kapłanom, i jadł, dał tym, którzy z nim byli? **5**. I rzekł im: Syn Człowieczy jest Panem sabatu. **6**. I stało się w inny sabat, że wszedł do synagogi i nauczał. A był tam człowiek z suchą prawą ręką. **7**. I podpatrywali go uczeni w Piśmie i faryzeusze, czy uzdrawia w sabat, aby znaleźć podstawę do oskarżenia go. **8**. On sam jednak znał myśli ich, rzekł więc do człowieka z suchą ręką: Podnieś się i stań pośrodku. A on podniósłszy się, stanął. **9**. I rzekł do nich Jezus: Zapytuję was, czy wolno w sabat dobrze czynić, czy źle czynić? Życie ocalić czy zatracić? **10**. I spojrzawszy wokoło po wszystkich, rzekł do niego: Wyciągnij rękę swoją. A ten to zrobił, i ręka jego wróciła do dawnego stanu. **11**. Lecz oni, pełni szaleństwa, rozmawiali między sobą, co by uczynić z Jezusem.

**Powołanie dwunastu apostołów**

**12**. I stało się w tych dniach, że wyszedł na górę, aby się modlić, i spędził noc na modlitwie do Boga. **13**. A gdy nastał dzień, przywołał uczniów swoich i wybrał z nich dwunastu, których też nazwał apostołami: **14**. Szymona, którego nazwał Piotrem, i Andrzeja, brata jego, i Jakuba, i Jana, i Filipa, i Bartłomieja, **15**. I Mateusza, i Tomasza, i Jakuba Alfeuszowego, i Szymona, zwanego Gorliwcem, **16**. I Judasza Jakubowego, i Judasza Iskariotę, który został zdrajcą. **17**. I zstąpił z nimi w dół, i zatrzymał się na równinie, również liczne rzesze uczniów jego i wielkie mnóstwo ludu z całej Judei i Jerozolimy, i znad morza, z Tyru i Sydonu, którzy przybyli, aby go słuchać i dać się wyleczyć ze swych chorób; **18**. A także dręczeni przez duchy nieczyste byli uzdrawiani. **19**. A cała rzesza pragnęła się go dotknąć, dlatego że moc wychodziła z niego i uzdrawiała wszystkich.

**Błogosławieństwa i groźby**

**20**. A On podniósłszy oczy na uczniów swoich powiedział: Błogosławieni ubodzy, albowiem wasze jest Królestwo Boże. **21**. Błogosławieni, którzy teraz łakniecie, albowiem będziecie nasyceni. Błogosławieni, którzy teraz płaczecie, albowiem śmiać się będziecie. **22**. Błogosławieni będziecie, gdy ludzie was nienawidzić będą i gdy was wyłączą, i lżyć was będą, i gdy imieniem waszym pomiatać będą jako bezecnym z powodu Syna Człowieczego. **23**. Radujcie i weselcie się w tym dniu; oto bowiem zapłata wasza obfita jest w niebie; tak samo bowiem czynili prorokom ojcowie ich. **24**. Ale biada wam bogaczom, bo już odbieracie pociechę swoją. **25**. Biada wam, którzy teraz nasyceni jesteście, gdyż będziecie cierpieć głód. Biada wam, którzy teraz się śmiejecie, bo smucić się i płakać będziecie. **26**. Biada wam, gdy wszyscy ludzie dobrze o was mówić będą; tak samo bowiem czynili fałszywym prorokom ojcowie ich.

**Miłość nieprzyjaciół**

**27**. Ale wam, którzy słuchacie, powiadam: Miłujcie nieprzyjaciół waszych, dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą, **28**. Błogosławcie tym, którzy was przeklinają, módlcie się za tych, którzy was krzywdzą. **29**. Temu, kto cię uderzy w policzek, nadstaw i drugi, a temu, kto ci zabiera płaszcz, i sukni nie odmawiaj. **30**. Każdemu, kto cię prosi, daj, a od tego, kto bierze, co twoje, nie żądaj zwrotu. **31**. A jak chcecie, aby ludzie wam czynili, czyńcie im tak samo i wy. **32**. A jeśli miłujecie tych, którzy was miłują, na jakąż wdzięczność zasługujecie? Wszak i grzesznicy miłują tych, którzy ich miłują. **33**. Jeśli bowiem dobrze czynicie tym, którzy wam dobrze czynią, na jaką wdzięczność zasługujecie? Wszak i grzesznicy to samo czynią. **34**. A jeśli pożyczacie tym, od których spodziewacie się zwrotu, na jaką wdzięczność zasługujecie? I grzesznicy pożyczają grzesznikom, aby to samo odebrać z powrotem. **35**. Ale miłujcie nieprzyjaciół waszych i dobrze czyńcie, i pożyczajcie, nie spodziewając się zwrotu, a będzie obfita nagroda wasza, i synami Najwyższego będziecie, gdyż On dobrotliwy jest i dla niewdzięcznych, i dla złych. **36**. Bądźcie miłosierni, jak miłosierny jest Ojciec wasz.

**Nie sądźcie!**

**37**. I nie sądźcie, a nie będziecie sądzeni, i nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni, odpuszczajcie, a dostąpicie odpuszczenia. **38**. Dawajcie, a będzie wam dane; miarę dobrą, natłoczoną, potrzęsioną i przepełnioną dadzą w zanadrze wasze; albowiem jakim sądem sądzicie, takim was osądzą, i jaką miarą mierzycie, taką i wam odmierzą. **39**. Opowiedział im też podobieństwo: Czy może ślepy ślepego prowadzić? Czy obaj nie wpadną do dołu? **40**. Nie masz ucznia nad mistrza, ale należycie będzie przygotowany każdy, gdy będzie jak jego mistrz. **41**. A dlaczego widzisz źdźbło w oku brata swego, a belki w oku własnym nie dostrzegasz? **42**. Albo jak powiesz bratu swemu: Pozwól, że wyjmę źdźbło z oka twego, a oto belka jest w oku twoim? Obłudniku, wyjmij najpierw belkę z oka swego, a wtedy przejrzysz, aby wyjąć źdźbło z oka brata swego. **43**. Nie ma bowiem drzewa dobrego, które by rodziło owoc zły, ani też drzewa złego, które by rodziło owoc dobry. **44**. Każde bowiem drzewo poznaje się po jego owocu, bo nie zbierają z cierni fig ani winogron z głogu. **45**. Człowiek dobry z dobrego skarbca serca wydobywa dobro, a zły ze złego wydobywa zło; albowiem z obfitości serca mówią usta jego.

**Dwa fundamenty**

**46**. Dlaczego mówicie do mnie: Panie, Panie, a nie czynicie tego, co mówię? **47**. Pokażę wam, do kogo jest podobny każdy, kto przychodzi do mnie i słucha słów moich, i czyni je. **48**. Podobny jest do człowieka budującego dom, który kopał i dokopał się głęboko, i założył fundament na skale. A gdy przyszła powódź, uderzyły wody o ów dom, ale nie mogły go poruszyć, bo był dobrze zbudowany. **49**. Kto zaś słucha, a nie czyni, podobny jest do człowieka, który zbudował dom na ziemi bez fundamentu, i uderzyły weń wody, i wnet runął, a upadek domu owego był zupełny.

Rozdział 7

**Uzdrowienie sługi setnika**

**1**. A gdy dokończył wszystkich słów swoich do słuchającego go ludu, wszedł do Kafarnaum. **2**. A sługa pewnego setnika, bardzo przez niego ceniony, zachorował i bliski był śmierci. **3**. A usłyszawszy o Jezusie, posłał do niego starszych żydowskich, prosząc go, aby przyszedł i uzdrowił jego sługę. **4**. A oni przyszedłszy do Jezusa, prosili go usilnie, mówiąc: Godzien jest, abyś mu to uczynił. **5**. Miłuje bowiem lud nasz i sam zbudował nam synagogę. **6**. I Jezus poszedł z nimi. A gdy już był niedaleko domu, setnik posłał przyjaciół i kazał mu powiedzieć: Panie, nie trudź się, nie jestem bowiem godzien, abyś wszedł pod dach mój. **7**. Dlatego i samego siebie nie uważałem za godnego, by przyjść do ciebie; lecz powiedz słowo, a będzie uzdrowiony sługa mój. **8**. Bo i ja jestem człowiekiem podległym władzy, mającym pod sobą żołnierzy; i mówię temu: Idź, a idzie, a innemu: Przyjdź, a przychodzi, a słudze memu: Czyń to, a czyni. **9**. A gdy to Jezus usłyszał, zdziwił się i zwróciwszy się do towarzyszącego mu ludu, rzekł: Powiadam wam, nawet w Izraelu tak wielkiej wiary nie znalazłem. **10**. A ci, którzy byli posłani, po powrocie do domu zastali sługę zdrowym.

**Wskrzeszenie młodzieńca z Nain**

**11**. A zaraz potem udał się do miasta, zwanego Nain, i szli z nim uczniowie jego i mnóstwo ludu. **12**. A gdy się przybliżył do bramy miasta, oto wynoszono zmarłego, jedynego syna matki, która była wdową, a wiele ludzi z tego miasta było z nią. **13**. A gdy ją Pan zobaczył, użalił się nad nią i rzekł do niej: Nie płacz. **14**. I podszedłszy, dotknął się noszy, a ci, którzy je nieśli, stanęli. I rzekł: Młodzieńcze, tobie mówię: Wstań. **15**. I podniósł się zmarły, i zaczął mówić. I oddał go jego matce. **16**. Wtedy lęk ogarnął wszystkich, i wielbili Boga, mówiąc: Prorok wielki powstał wśród nas i Bóg nawiedził lud swój. **17**. I rozeszła się o nim ta wieść po całej Judei i po całej okolicznej krainie.

**Misja Jana Chrzciciela**

**18**. I donieśli Janowi uczniowie jego o tym wszystkim. **19**. Wtedy Jan, przywoławszy dwóch spośród uczniów swoich, posłał ich do Pana i kazał go zapytać: Czy Ty jesteś tym, który ma przyjść, czy też innego oczekiwać mamy? **20**. A gdy ci mężowie przybyli do niego, rzekli: Jan Chrzciciel posłał nas do ciebie z zapytaniem: Czy Ty jesteś tym, który ma przyjść, czy też innego oczekiwać mamy? **21**. W tej godzinie uleczył wielu od chorób i cierpień, i duchów złych, a wielu ślepych obdarzył wzrokiem. **22**. I odpowiadając, rzekł im: Idźcie i oznajmijcie Janowi, coście widzieli i słyszeli: Ślepi odzyskują wzrok, chromi chodzą, trędowaci zostają oczyszczeni, a głusi słyszą, umarli są wskrzeszani, ubogim opowiadana jest ewangelia. **23**. A błogosławiony jest ten, który się mną nie zgorszy. **24**. A gdy odeszli posłańcy Jana, zaczął Jezus mówić do tłumów o Janie: Coście wyszli oglądać na pustynię? Czy trzcinę chwiejącą się od wiatru? **25**. Ale coście wyszli widzieć? Czy człowieka w miękkie szaty odzianego? Oto ci, którzy w szatach wspaniałych chodzą i w przepychu żyją, są w pałacach królewskich. **26**. Ale coście wyszli widzieć? Proroka? Owszem, powiadam wam, i więcej niż proroka. **27**. To jest ten, o którym napisano: Oto posyłam posłańca mego przed tobą, który przygotuje drogę twoją przed tobą. **28**. Powiadam wam: Nikt z tych, którzy się z niewiast narodzili, nie jest większy od Jana, lecz najmniejszy w Królestwie Bożym jest większy od niego. **29**. A cały lud, który to usłyszał, i celnicy wielbili sprawiedliwego Boga za to, że byli ochrzczeni chrztem Jana; **30**. Natomiast faryzeusze i uczeni w zakonie wzgardzili postanowieniem Bożym o nich samych, bo nie dali się przez niego ochrzcić. **31**. I rzekł Pan: Z kim więc porównam ludzi tego pokolenia i do kogo są podobni? **32**. Podobni są do dzieci, które siedząc na rynku wołają jedne na drugie tymi słowy: Graliśmy wam na piszczałce, a nie tańczyliście, nuciliśmy pieśń żałobną, a nie płakaliście. **33**. Przyszedł bowiem Jan Chrzciciel, który nie jada chleba i nie pija wina, a mówicie: Ma demona. **34**. Przyszedł Syn Człowieczy, je i pije, a mówicie: Oto żarłok i pijak, przyjaciel celników i grzeszników, **35**. A usprawiedliwiona została mądrość przez wszystkie dzieci swoje.

**Namaszczenie Jezusa przez grzesznicę w domu faryzeusza i przypowieść o dwóch dłużnikach**

**36**. I zaprosił go pewien faryzeusz, aby z nim jadł. Wszedłszy tedy do domu tego faryzeusza, zasiadł do stołu. **37**. A oto pewna kobieta z tego miasta, grzesznica, dowiedziawszy się, iż zasiada przy stole w domu faryzeusza, przyniosła alabastrowy słoik olejku. **38**. I stanąwszy z tyłu u jego nóg, zapłakała, i zaczęła łzami zlewać nogi jego i włosami swojej głowy wycierać, a całując jego stopy, namaszczała je olejkiem. **39**. Ujrzawszy to faryzeusz, który go zaprosił, mówił sam w sobie: Gdyby ten był prorokiem, wiedziałby, kim i jaka jest ta kobieta, która go dotyka, bo to grzesznica. **40**. Na to Jezus rzekł do niego: Szymonie, mam ci coś do powiedzenia. A ten mówi: Powiedz, Nauczycielu! **41**. Pewien wierzyciel miał dwóch dłużników. Jeden był dłużny pięćset denarów, a drugi pięćdziesiąt. **42**. A gdy oni nie mieli z czego oddać, obydwom darował. Który więc z nich będzie go bardziej miłował? **43**. A Szymon odpowiadając, rzekł: Sądzę, że ten, któremu więcej darował. A On mu rzekł: Słusznie osądziłeś. **44**. I zwróciwszy się do kobiety, powiedział Szymonowi: Widzisz tę kobietę? Wszedłem do twojego domu, a nie dałeś wody do nóg moich; ona zaś łzami skropiła nogi moje i włosami swoimi wytarła. **45**. Nie pocałowałeś mnie; a ona, odkąd wszedłem, nie przestała całować nóg moich. **46**. Głowy mojej oliwą nie namaściłeś; ona zaś olejkiem namaściła nogi moje. **47**. Dlatego powiadam ci: Odpuszczono jej liczne grzechy, bo bardzo miłowała. Komu zaś mało się odpuszcza, mało miłuje. **48**. I rzekł do niej: Odpuszczone są grzechy twoje. **49**. I zaczęli współbiesiadnicy rozważać w sobie: Któż to jest ten, który nawet grzechy odpuszcza? **50**. I powiedział do kobiety: Wiara twoja zbawiła cię, idź w pokoju.

Rozdział 8

**O kobietach, które usługiwały Jezusowi**

**1**. I stało się potem, że chodził po miastach i wioskach, zwiastując dobrą nowinę o Królestwie Bożym, a dwunastu z nim **2**. I kilka kobiet, które On uleczył od złych duchów i od chorób, Maria zwana Magdaleną, z której wyszło siedem demonów, **3**. I Joanna, żona Chuzy, zarządcy dóbr Heroda, i Zuzanna, i wiele innych, które służyły im majętnościami swymi.

**Podobieństwo o siewcy**

**4**. A gdy się zeszło wiele ludu i z miast przybywali do niego, rzekł w podobieństwie: **5**. Wyszedł siewca rozsiewać ziarno swoje. A gdy siał, jedno padło na drogę i zostało zdeptane, a ptaki niebieskie zjadły je. **6**. A drugie padło na opokę, a gdy wzeszło, uschło, bo nie miało wilgoci. **7**. A inne padło między ciernie, a ciernie razem z nim wzrosły i zadusiły je. **8**. A jeszcze inne padło na ziemię dobrą i, gdy wzrosło, wydało plon stokrotny. To mówiąc, wołał: Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha.

**Znaczenie podobieństw**

**9**. I pytali go jego uczniowie, co znaczy to podobieństwo. **10**. A On im rzekł: Wam dane jest poznać tajemnice Królestwa Bożego, ale innym podaje się je w podobieństwach, aby patrząc nie widzieli, a słuchając nie rozumieli. **11**. A podobieństwo to znaczy: Ziarnem jest Słowo Boże. **12**. A tymi na drodze są ci, którzy wysłuchali; potem przychodzi diabeł i wybiera słowo z serca ich, aby nie uwierzyli i nie byli zbawieni. **13**. A tymi na opoce są ci, którzy, gdy usłyszą, z radością przyjmują słowo, ale korzenia nie mają, do czasu wierzą, a w chwili pokusy odstępują. **14**. A to, które padło między ciernie, oznacza tych, którzy usłyszeli, ale idąc drogą wśród trosk, bogactw i rozkoszy życia, ulegają przyduszeniu i nie dochodzą do dojrzałości. **15**. A to, które padło na dobrą ziemię, oznacza tych, którzy szczerym i dobrym sercem usłyszawszy słowo, zachowują je i w wytrwałości wydają owoc.

**Królestwo Boże przyrównane do świecy**

**16**. Nikt też nie zapala świecy i nie nakrywa jej naczyniem ani nie stawia pod łóżkiem, ale stawia ją na świeczniku, ażeby widzieli światło ci, którzy wchodzą. **17**. Nie ma bowiem nic ukrytego, co by nie miało być ujawnione, ani nic tajemnego, co by nie miało być poznane i nie miało wyjść na jaw. **18**. Baczcie więc, jak słuchacie; albowiem temu, który ma, będzie dodane, a temu, który nie ma, i to, co sądzi, że ma, zostanie odebrane.

**Prawdziwa rodzina**

**19**. I przyszła do niego matka z braćmi jego, ale nie mogli dotrzeć do niego z powodu tłumu. **20**. I doniesiono mu: Matka twoja i bracia twoi stoją na dworze i chcą widzieć się z tobą. **21**. On zaś odpowiedział im: Matką moją i braćmi moimi są ci, którzy słuchają Słowa Bożego i wypełniają je.

**Uciszenie burzy**

**22**. I stało się pewnego dnia, że wstąpił do łodzi On i uczniowie jego i rzekł do nich: Przeprawmy się na drugi brzeg jeziora. I odbili od brzegu. **23**. A gdy płynęli, On zasnął. I zerwał się gwałtowny wicher na jeziorze i fale ich zalewały, i byli w niebezpieczeństwie. **24**. Tedy przystąpili do niego i zbudzili go, mówiąc: Mistrzu, Mistrzu, giniemy. A On obudziwszy się, zgromił wiatr i wzburzone fale, a one uspokoiły się i nastała cisza. **25**. I rzekł do nich: Gdzież jest wiara wasza? Oni zaś, przestraszywszy się, zdumiewali się i mówili jedni do drugich: Któż to jest ten, że nawet wiatrom i wodzie rozkazuje i słuchają go?

**Uzdrowienie opętanego**

**26**. I dopłynęli do krainy Gerazeńczyków, która leży naprzeciw Galilei. **27**. A gdy wyszedł na ląd, zabiegł mu drogę pewien mąż z miasta, który był opętany przez demony i od dłuższego czasu nie nosił odzienia i nie mieszkał w domu, lecz w grobowcach. **28**. A gdy ujrzał Jezusa, z krzykiem padł przed nim i donośnym głosem zawołał: Cóż ja mam z tobą, Jezusie, Synu Boga Najwyższego? Proszę cię, nie dręcz mnie, **29**. Gdyż nakazywał duchowi nieczystemu, by wyszedł z tego człowieka. Od dłuższego bowiem czasu szarpał nim, a choć go wiązano łańcuchami i trzymano w pętach, on rwał te więzy, a demon pędził go na pustynię. **30**. Zapytał go więc Jezus: Jak ci na imię? A ten rzekł: Legion, gdyż wiele demonów weszło w niego. **31**. I prosiły go, aby im nie nakazywał odejść w otchłań. **32**. A było tam duże stado świń, pasące się na górze. I prosiły go, aby im pozwolił w nie wejść. I pozwolił im. **33**. Gdy demony wyszły z tego człowieka i weszły w świnie, rzuciło się całe stado z urwiska do jeziora i utonęło. **34**. Pasterze zaś, zobaczywszy, co się stało, uciekli i donieśli o tym w mieście i po wioskach. **35**. Ludzie wyszli zobaczyć, co się stało, i przyszli do Jezusa, i zastali tego człowieka, z którego demony wyszły, przyodzianego i przy zdrowych zmysłach, siedzącego u stóp Jezusa, i zlękli się. **36**. A ci, którzy to widzieli, opowiedzieli im, jak został uzdrowiony ten opętany. **37**. I prosiła go cała ludność okolic gerazeńskich, by odszedł od nich, gdyż ogarnął ich wielki strach. Wtedy On wsiadł do łodzi i zawrócił. **38**. A mąż ten, z którego wyszły demony, prosił go, by mógł być z nim. Lecz On odprawił go, mówiąc: **39**. Wróć do domu swojego i rozpowiadaj, jak wielkie rzeczy uczynił ci Bóg. I odszedł, rozpowiadając po całym mieście, jak wielkie rzeczy uczynił mu Jezus.

**Wskrzeszenie córki Jaira i uzdrowienie niewiasty**

**40**. A gdy Jezus powrócił, przyjął go lud; wszyscy go bowiem oczekiwali. **41**. A oto przyszedł mąż, imieniem Jair, który był przełożonym synagogi, i padł do nóg Jezusa, i prosił go, aby wstąpił do jego domu, **42**. Gdyż miał córkę, jedynaczkę, w wieku około dwunastu lat, a ta umierała. A gdy On szedł, tłumy cisnęły się do niego. **43**. A niewiasta, która miała krwotok od dwunastu lat i na lekarzy wydała całe swoje mienie, a nikt nie mógł jej uleczyć, **44**. Podszedłszy z tyłu, dotknęła się kraju szaty jego, i natychmiast ustał jej krwotok. **45**. I rzekł Jezus: Kto się mnie dotknął? A gdy wszyscy się zapierali, rzekł Piotr: Mistrzu, tłumy cisną się do ciebie i tłoczą. **46**. Jezus zaś rzekł: Dotknął się mnie ktoś; poczułem bowiem, że moc wyszła ze mnie. **47**. A niewiasta, spostrzegłszy, że się nie może ukryć, podeszła z drżeniem i padłszy przed nim, oznajmiła przed całym ludem, z jakiego powodu się go dotknęła i jak natychmiast została uleczona. **48**. On zaś rzekł do niej: Córko, wiara twoja uzdrowiła cię, idź w pokoju. **49**. Gdy On jeszcze mówił, nadszedł ktoś od przełożonego synagogi, mówiąc: Umarła córka twoja, nie trudź już Nauczyciela. **50**. Jezus zaś, usłyszawszy to, odpowiedział mu: Nie bój się, tylko wierz, a będzie uzdrowiona. **51**. A przyszedłszy przed dom, nie pozwolił nikomu wejść z sobą, tylko Piotrowi, Janowi i Jakubowi, i ojcu, i matce dziecka. **52**. A wszyscy płakali i żałowali jej. On zaś rzekł: Nie płaczcie, nie umarła, lecz śpi. **53**. I wyśmiewali go, bo wiedzieli, że umarła. **54**. On zaś, ująwszy ją za rękę, zawołał głośno: Dziewczynko, wstań. **55**. I powrócił duch jej, i zaraz wstała, a On polecił, aby jej dano jeść. **56**. I wpadli w osłupienie jej rodzice; On zaś przykazał im, by nikomu nie mówili o tym, co się stało.

Rozdział 9

**Misja dwunastu apostołów**

**1**. I zwoławszy dwunastu, dał im moc i władzę nad wszystkimi demonami i moc uzdrawiania chorób. **2**. I posłał ich, aby głosili Królestwo Boże i uzdrawiali. **3**. I rzekł do nich: Niczego nie zabierajcie na drogę, ani kija, ani torby, ani chleba, ani pieniędzy, ani dwóch szat. **4**. A gdy do którego domu wejdziecie, tam pozostańcie i stamtąd wychodźcie. **5**. A na tych, którzy was nie przyjmą, wychodząc z tego miasta, strząśnijcie proch z nóg waszych na świadectwo przeciwko nim. **6**. Wyszedłszy więc, obchodzili wioski, zwiastując dobrą nowinę i wszędzie uzdrawiając.

**Zaniepokojenie Heroda**

**7**. I usłyszał tetrarcha Herod o wszystkim, co się działo, i był zaniepokojony, dlatego że niektórzy mówili, iż Jan został zmartwychwzbudzony, **8**. A niektórzy, że Eliasz się pojawił, a inni, że powstał któryś z dawnych proroków. **9**. Herod zaś rzekł: Jana ja kazałem ściąć, któż zaś jest Ten, o którym słyszę te rzeczy? I pragnął go widzieć.

**Nakarmienie pięciu tysięcy**

**10**. A apostołowie, powróciwszy, opowiedzieli mu o wszystkim, czego dokonali. I wziąwszy ich z sobą, wycofał się na pustkowie koło miasta, zwanego Betsaidą. **11**. A tłumy, dowiedziawszy się o tym, poszły za nim. Przyjąwszy je, mówił do nich o Królestwie Bożym i leczył tych, którzy potrzebowali uzdrowienia. **12**. A dzień chylił się ku wieczorowi. Wtedy przystąpiło do niego dwunastu i rzekli: Rozpuść tłum, aby poszli do okolicznych wiosek i osad i tam postarali się o pomieszczenie i wyżywienie, gdyż tutaj jesteśmy na miejscu pustynnym. **13**. A On rzekł do nich: Wy im dajcie jeść. Oni zaś odrzekli: Nie mamy więcej aniżeli pięć chlebów i dwie ryby, chyba żebyśmy poszli i kupili żywności dla wszystkiego ludu. **14**. Albowiem mężów było około pięciu tysięcy. Rzekł więc do uczniów swoich: Każcie im usiąść w grupach mniej więcej po pięćdziesięciu. **15**. I uczynili tak, i posadzili wszystkich. **16**. Wziąwszy zaś te pięć chlebów i dwie ryby, spojrzał w niebo, pobłogosławił je, rozłamał i dawał uczniom, by kładli przed ludem. **17**. I jedli, i nasycili się wszyscy; i zebrano pozostałych okruszyn dwanaście koszów.

**Wyznanie Piotra o Jezusie**

**18**. I stało się, gdy modlił się na osobności, że byli razem z nim uczniowie, i zapytał ich tymi słowy: Za kogo mają mnie ludzie? **19**. A oni odpowiadając, rzekli: Za Jana Chrzciciela, a inni za Eliasza, inni jeszcze za jednego z dawnych proroków, który zmartwychwstał. **20**. I rzekł do nich: A wy za kogo mnie macie? A Piotr odpowiedział, mówiąc: Za Chrystusa, Syna Bożego.

**Jezus zapowiada swoją śmierć i zmartwychwstanie**

**21**. A On zgromił ich i zakazał im mówić o tym komukolwiek, **22**. Powiadając: Syn Człowieczy musi wiele cierpieć i musi być odrzucony przez starszych i arcykapłanów, i uczonych w Piśmie, i musi być zabity, a dnia trzeciego wskrzeszony.

**Jezus wzywa do naśladowania go**

**23**. I powiedział do wszystkich: Jeśli kto chce pójść za mną, niechaj się zaprze samego siebie i bierze krzyż swój na siebie codziennie, i naśladuje mnie. **24**. Kto bowiem chce zachować duszę swoją, straci ją, kto zaś straci duszę swoją dla mnie, ten ją zachowa. **25**. Bo cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, jeśli siebie samego zatraci lub szkodę poniesie? **26**. Kto bowiem wstydzi się mnie i moich słów, tego i Syn Człowieczy wstydzić się będzie, gdy przyjdzie w chwale swojej i Ojca, i aniołów świętych. **27**. Powiadam zaś wam prawdziwie: Niektórzy z obecnych tutaj nie zaznają śmierci, aż ujrzą Królestwo Boże.

**Przemienienie Jezusa**

**28**. A mniej więcej w osiem dni po tych mowach zabrał z sobą Piotra i Jana, i Jakuba i wszedł na górę, aby się modlić. **29**. A gdy się modlił, wygląd oblicza jego odmienił się, a szata jego stała się biała i lśniąca. **30**. I oto dwaj mężowie rozmawiali z nim, a byli to Mojżesz i Eliasz, **31**. Którzy ukazali się w chwale i mówili o jego zgonie, który miał nastąpić w Jerozolimie. **32**. A Piotra i jego towarzyszy zmógł sen. A gdy się obudzili, ujrzeli chwałę jego i tych dwóch mężów, którzy przy nim stali. **33**. A gdy oni rozstawali się z nim, Piotr, nie wiedząc, co mówi, rzekł do Jezusa: Mistrzu, dobrze nam tu być, uczyńmy więc trzy namioty, jeden tobie, jeden Mojżeszowi, jeden Eliaszowi. **34**. A gdy on to mówił, powstał obłok i zacienił ich. I zlękli się, gdy wchodzili w obłok. **35**. A z obłoku odezwał się głos: Ten jest Syn mój wybrany, tego słuchajcie. **36**. A gdy ten głos się odezwał, okazało się, że Jezus był sam. A oni przemilczeli to i w tych dniach nikomu nie mówili nic o tym, co widzieli.

**Uzdrowienie epileptyka**

**37**. A nazajutrz, gdy zeszli z góry, zabiegł mu drogę liczny tłum. **38**. A oto mąż z tłumu krzyknął, mówiąc: Nauczycielu, błagam cię, wejrzyj na syna mojego, na mojego jedynaka, **39**. Bo oto duch porywa go i zaraz krzyczy, i szarpie nim z pianą na ustach, i z trudem opuszcza go potłuczonego. **40**. Błagałem też uczniów twoich, aby go wygnali, lecz nie potrafili. **41**. A Jezus odpowiadając, rzekł: O rodzie niewierzący i przewrotny, jak długo mam być z wami i mam was znosić? Przyprowadź tutaj syna swego. **42**. A gdy jeszcze podchodził, porwał go demon i szarpnął nim. Jezus zaś zgromił ducha nieczystego i uzdrowił chłopca, i oddał go ojcu jego.

**Jezus po raz wtóry zapowiada swoją śmierć**

**43**. I zdumiewali się wszyscy nad wielkością Boga. Lecz gdy wszyscy dziwili się temu wszystkiemu, co czynił, On rzekł do uczniów swoich: **44**. Nakłońcie uszu swoich do tych słów: Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzkie. **45**. Lecz oni nie zrozumieli tego słowa i było ono zakryte przed nimi, tak że nie pojęli go, a bali się go pytać o znaczenie tego słowa.

**O prawdziwej wielkości**

**46**. Przyszło im też na myśl, kto by z nich był największy. **47**. Jezus zaś, wiedząc o tej myśli ich serc, wziął dziecię i postawił je przy sobie, **48**. I rzekł do nich: Kto by przyjął to dziecię w imieniu moim, mnie przyjmuje. Kto zaś mnie przyjmuje, przyjmuje tego, który mnie posłał. Kto bowiem jest najmniejszy między wami wszystkimi, ten jest wielki.

**Nauka o tolerancji**

**49**. A Jan odpowiadając, rzekł: Mistrzu, widzieliśmy takiego, który w twoim imieniu wygania demony i zabranialiśmy mu, ponieważ nie chodzi z nami. **50**. Wtedy Jezus rzekł do niego: Nie zabraniajcie; kto bowiem nie jest przeciwko wam, ten jest z wami.

**Jezus w drodze do Jerozolimy Niegościnni Samarytanie**

**51**. I stało się, gdy dopełniały się dni, kiedy miał być wzięty do nieba i postanowił pójść do Jerozolimy, **52**. Że wysłał przed sobą posłańców. A ci w drodze wstąpili do wioski samarytańskiej, aby mu przygotować gospodę. **53**. Lecz nie przyjęli go, dlatego, że droga jego prowadziła do Jerozolimy. **54**. A gdy to widzieli uczniowie Jakub i Jan, rzekli: Panie, czy chcesz, abyśmy słowem ściągnęli ogień z nieba, który by ich pochłonął, jak to i Eliasz uczynił? **55**. A On, obróciwszy się, zgromił ich i rzekł: Nie wiecie, jakiego ducha jesteście. **56**. Albowiem Syn Człowieczy nie przyszedł zatracać dusze ludzkie, ale je zachować. I poszli do innej wioski.

**Potrzeba wyrzeczeń**

**57**. Gdy tedy szli drogą, rzekł ktoś do niego: Pójdę za tobą, dokądkolwiek pójdziesz. **58**. A Jezus rzekł do niego: Lisy mają jamy, a ptaki niebieskie gniazda, lecz Syn Człowieczy nie ma, gdzie by głowę skłonił. **59**. Do drugiego zaś rzekł: Pójdź za mną! A ten rzekł: Pozwól mi najpierw odejść i pogrzebać ojca mego. **60**. Odrzekł mu: Niech umarli grzebią umarłych swoich, lecz ty idź i głoś Królestwo Boże. **61**. Powiedział też inny: Pójdę za tobą, Panie, pierwej jednak pozwól mi pożegnać się z tymi, którzy są w domu moim. **62**. A Jezus rzekł do niego: Żaden, który przyłoży rękę do pługa i ogląda się wstecz, nie nadaje się do Królestwa Bożego.

Rozdział 10

**Rozesłanie siedemdziesięciu dwóch uczniów**

**1**. A potem wyznaczył Pan innych, siedemdziesięciu dwóch, i rozesłał ich po dwóch przed sobą do każdego miasta i miejscowości, dokąd sam zamierzał się udać. **2**. I powiedział im: Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało. Proście więc Pana żniwa, aby wysłał robotników na żniwo swoje. **3**. Idźcie! Oto posyłam was jako jagnięta między wilki. **4**. Nie noście z sobą sakiewki ani torby, ani sandałów; i nikogo w drodze nie pozdrawiajcie. **5**. A gdy do jakiegoś domu wejdziecie, najpierw mówcie: Pokój domowi temu. **6**. A jeśli tam będzie syn pokoju, spocznie na nim pokój wasz, a jeśli nie, wróci do was. **7**. W domu tym pozostańcie, jedząc i pijąc to, co u nich jest; godzien bowiem robotnik zapłaty swojej. Nie przenoście się z domu do domu. **8**. A jeśli do jakiegoś miasta wejdziecie i przyjmą was, spożywajcie to, co wam podadzą. **9**. I uzdrawiajcie w nim chorych, i mówcie do nich: Przybliżyło się do was Królestwo Boże. **10**. Jeśli zaś do któregoś miasta wejdziecie, a nie przyjmą was, wyjdźcie na ulicę i mówcie: **11**. Nawet proch z miasta waszego, który przylgnął do nóg naszych, strząsamy na was, lecz wiedzcie, iż przybliżyło się Królestwo Boże. **12**. Powiadam wam, iż w dniu owym lżej będzie Sodomie niż owemu miastu.

**Jezus grozi miastom galilejskim**

**13**. Biada tobie, Chorazynie, biada tobie, Betsaido; bo gdyby w Tyrze i Sydonie działy się te cuda, które u was się stały, dawno by w worze i popiele siedząc, pokutowały. **14**. Toteż lżej będzie Tyrowi i Sydonowi na sądzie aniżeli wam. **15**. A ty, Kafarnaum, czy aż do nieba wywyższone będziesz? Nie! Aż do piekła zstąpisz. **16**. A kto was słucha, mnie słucha, a kto wami gardzi, mną gardzi. A kto mną gardzi, gardzi tym, który mnie posłał.

**Powrót siedemdziesięciu dwóch uczniów**

**17**. Powróciło tedy owych siedemdziesięciu dwóch z radością, mówiąc: Panie, i demony są nam podległe w imieniu twoim. **18**. Rzekł więc do nich: Widziałem, jak szatan, niby błyskawica, spadł z nieba. **19**. Oto dałem wam moc, abyście deptali po wężach i skorpionach i po wszelkiej potędze nieprzyjacielskiej, a nic wam nie zaszkodzi. **20**. Wszakże nie z tego się radujcie, iż duchy są wam podległe, radujcie się raczej z tego, iż imiona wasze w niebie są zapisane.

**Modlitwa dziękczynna Jezusa**

**21**. W owej godzinie rozradował się w Duchu Świętym i rzekł: Wysławiam cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztropnymi, a objawiłeś je prostaczkom; zaprawdę, Ojcze, bo tak się tobie upodobało. **22**. Wszystko jest mi przekazane przez Ojca mojego i nikt nie wie, kto to Syn, jak tylko Ojciec, a kto Ojciec, jak tylko Syn, i ten, komu Syn zechce to objawić. **23**. I zwróciwszy się na osobności do uczniów, rzekł: Błogosławione oczy, które widzą, co wy widzicie. **24**. Powiadam wam bowiem, iż wielu proroków i królów chciało widzieć, co wy widzicie, a nie ujrzeli, i słyszeć, co wy słyszycie, a nie usłyszeli.

**Jak dostąpić żywota wiecznego**

**25**. A oto pewien uczony w zakonie wystąpił i wystawiając go na próbę, rzekł: Nauczycielu, co mam czynić, aby dostąpić żywota wiecznego? **26**. On zaś rzekł do niego: Co napisano w zakonie? Jak czytasz? **27**. A ten, odpowiadając, rzekł: Będziesz miłował Pana, Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej, i z całej myśli swojej, i z całej siły swojej, a bliźniego swego, jak siebie samego. **28**. Rzekł mu więc: Dobrze odpowiedziałeś, czyń to, a będziesz żył.

**Przypowieść o miłosiernym Samarytaninie**

**29**. On zaś, chcąc się usprawiedliwić, rzekł do Jezusa: A kto jest bliźnim moim? **30**. A Jezus, nawiązując do tego, rzekł: Pewien człowiek szedł z Jerozolimy do Jerycha i wpadł w ręce zbójców, którzy go obrabowali, poranili i odeszli, zostawiając go na pół umarłego. **31**. Przypadkiem szedł tą drogą jakiś kapłan i zobaczywszy go, przeszedł mimo. **32**. Podobnie i Lewita, gdy przyszedł na to miejsce i zobaczył go, przeszedł mimo. **33**. Pewien Samarytanin zaś, podróżując tędy, podjechał do niego i ujrzawszy, ulitował się nad nim. **34**. I podszedłszy opatrzył rany jego, zalewając je oliwą i winem, po czym wsadził go na swoje bydlę, zawiózł do gospody i opiekował się nim. **35**. A nazajutrz dobył dwa denary, dał je gospodarzowi i rzekł: Opiekuj się nim, a co wydasz ponad to, ja w drodze powrotnej oddam ci. **36**. Który z tych trzech, zdaniem twoim, był bliźnim temu, który wpadł w ręce zbójców? **37**. A on rzekł: Ten, który się ulitował nad nim. Rzekł mu Jezus: Idź, i ty czyń podobnie.

**Marta i Maria**

**38**. A gdy szli, wstąpił do pewnej wioski; a pewna niewiasta, imieniem Marta, przyjęła go do domu. **39**. Ta miała siostrę, a na imię jej było Maria, która usiadłszy u nóg Pana, słuchała jego słowa. **40**. Marta zaś krzątała się koło różnej posługi; a przystąpiwszy, rzekła: Panie, czy nie dbasz o to, że siostra moja pozostawiła mnie samą, abym pełniła posługi? Powiedz jej więc, aby mi pomogła. **41**. A odpowiadając rzekł do niej Pan: Marto, Marto, troszczysz się i kłopoczesz o wiele rzeczy; **42**. Niewiele zaś potrzeba, bo tylko jednego; Maria bowiem dobrą cząstkę wybrała, która nie będzie jej odjęta.

Rozdział 11

**Ojcze Nasz**

**1**. A gdy On w pewnym miejscu modlił się i zakończył modlitwę, ktoś z jego uczniów rzekł do niego: Panie, naucz nas modlić się, jak i Jan nauczył uczniów swoich. **2**. Wtedy rzekł do nich: Gdy się modlicie, mówcie: Ojcze nasz, któryś jest w niebie, święć się imię twoje, przyjdź Królestwo twoje, **3**. Bądź wola twoja, jak w niebie tak i na ziemi, chleba naszego powszedniego daj nam na każdy dzień, **4**. I odpuść nam grzechy nasze, albowiem i my odpuszczamy każdemu winowajcy swemu, i nie wódź nas na pokuszenie, ale nas zbaw ode złego.

**O wytrwałości w modlitwie i przypowieść o przyjacielu o północy**

**5**. I rzekł do nich: Któż z was, mając przyjaciela, pójdzie do niego o północy i powie mu: Przyjacielu, pożycz mi trzy chleby, **6**. Albowiem przyjaciel mój przybył do mnie, będąc w podróży, a nie mam mu co podać. **7**. A tamten z mieszkania odpowie mu: Nie naprzykrzaj mi się, drzwi już są zamknięte, dzieci moje są ze mną w łóżku, nie mogę wstać i dać ci. **8**. Powiadam wam, jeśli nawet nie dlatego wstanie i da mu, że jest jego przyjacielem, to dla natręctwa jego wstanie i da mu, ile potrzebuje. **9**. A Ja wam powiadam: Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam. **10**. Każdy bowiem, kto prosi, otrzymuje, a kto szuka, znajduje, a kto kołacze, temu otworzą. **11**. Gdzież jest taki ojciec pośród was, który, gdy syn będzie go prosił o chleb, da mu kamień? Albo gdy będzie go prosił o rybę, da mu zamiast ryby węża? **12**. Albo gdy będzie go prosił o jajo, da mu skorpiona? **13**. Jeśli więc wy, którzy jesteście źli, umiecie dobre dary dawać dzieciom swoim, o ileż bardziej Ojciec niebieski da Ducha Świętego tym, którzy go proszą.

**Jezus odpowiada na zarzuty współpracy z szatanem**

**14**. I wypędzał demona, który był niemy. A gdy demon wyszedł, niemy przemówił. I tłum zdumiał się. **15**. Niektórzy zaś z nich mówili: On wypędza demony mocą Belzebuba, władcy demonów. **16**. Drudzy zaś, kusząc go, żądali od niego znaku z nieba. **17**. A On znając ich zamysły, rzekł do nich: Każde królestwo, rozdarte wewnętrznie, pustoszeje, a skłócone domy upadają. **18**. Jeśli więc szatan sam w sobie jest rozdarty, jak się ostanie jego królestwo, skoro mówicie, że Ja mocą Belzebuba wypędzam demony? **19**. Jeżeli zaś Ja mocą Belzebuba wyganiam demony, to czyją mocą synowie wasi wypędzają? Dlatego oni będą sędziami waszymi. **20**. Jeżeli natomiast Ja palcem Bożym wypędzam demony, zaiste przyszło już do was Królestwo Boże. **21**. Gdy zbrojny mocarz strzeże swego zamku, bezpieczne jest mienie jego. **22**. Lecz gdy mocniejszy od niego najdzie go i zwycięży, zabiera mu zbroję jego, na której polegał, i rozdaje jego łupy. **23**. Kto nie jest ze mną, jest przeciwko mnie, a kto nie gromadzi ze mną, rozprasza.

**Niebezpieczeństwo powierzchownego odrodzenia**

**24**. Gdy duch nieczysty wyjdzie z człowieka, wędruje po miejscach bezwodnych, szukając ukojenia, a gdy nie znajdzie, mówi: Wrócę do domu swego, skąd wyszedłem. **25**. I przyszedłszy, zastaje go wymiecionym i przyozdobionym. **26**. Wówczas idzie i zabiera z sobą siedem innych duchów, gorszych niż on, i wchodzą, i mieszkają tam. I bywa końcowy stan człowieka tego gorszy niż pierwotny. **27**. A gdy On to mówił, pewna niewiasta z tłumu, podniósłszy swój głos, rzekła do niego: Błogosławione łono, które cię nosiło, i piersi, które ssałeś. **28**. On zaś rzekł: Błogosławieni są raczej ci, którzy słuchają Słowa Bożego i strzegą go.

**Jezus odmawia znaku z nieba**

**29**. A gdy się tłumy zbierały, zaczął mówić: Pokolenie to jest pokoleniem złym; znaku szuka, ale inny znak nie będzie mu dany, jak tylko znak Jonasza. **30**. Jak bowiem Jonasz stał się znakiem dla Niniwczyków, tak będzie i Syn Człowieczy dla tego pokolenia. **31**. Królowa z południa stanie na sądzie wraz z tym pokoleniem i spowoduje ich potępienie, gdyż przybyła z krańców ziemi, aby słuchać mądrości Salomona, a oto tutaj więcej niż Salomon. **32**. Mężowie z Niniwy staną na sądzie wraz z tym pokoleniem i spowodują jego potępienie, gdyż na skutek zwiastowania Jonasza pokutowali, a oto tutaj więcej niż Jonasz.

**Podobieństwo o zapalonej świecy**

**33**. Nikt nie zapala świecy i nie stawia jej w ukryciu ani pod korcem, ale na świeczniku, ażeby ci, którzy wchodzą, widzieli światło. **34**. Świecą ciała jest oko twoje. Jeśli oko twoje jest zdrowe, i całe ciało twoje jest jasne. A jeśli jest chore, i ciało twoje jest ciemne. **35**. Bacz więc, by światło, które jest w tobie, nie było ciemnością. **36**. Jeśli więc całe ciało twoje jest jasne i nie ma w nim cząstki ciemnej, będzie całe jasne, jak gdyby świeca oświeciła cię swym blaskiem.

**Jezus potępia faryzeuszów i zakonoznawców**

**37**. A gdy to mówił, zaprosił go do siebie pewien faryzeusz na posiłek. Wszedłszy więc, zasiadł do stołu. **38**. Ujrzawszy to, faryzeusz dziwił się, że nie obmył się przed posiłkiem. **39**. Pan zaś rzekł do niego: Teraz wy, faryzeusze, oczyszczacie to, co jest zewnątrz kubka i misy, ale to, co jest wewnątrz was, pełne jest łupiestwa i złości. **40**. Głupcy, czy ten, który uczynił to, co jest zewnątrz, nie uczynił i tego, co jest wewnątrz? **41**. Ale dajcie to, co wewnątrz, na jałmużnę, a oto wszystko dla was będzie czyste. **42**. Lecz biada wam, faryzeusze, że dajecie dziesięcinę z mięty i ruty, i z każdego ziela, a pomijacie prawo i miłość Boga; a wszak należało i to czynić, i tamtego nie zaniechać. **43**. Biada wam, faryzeusze, że lubicie pierwsze miejsca w synagogach i pozdrowienia na rynkach. **44**. Biada wam, że jesteście jak groby nie oznaczone, a ludzie, którzy chodzą po nich, nie wiedzą o tym. **45**. A odpowiadając, rzekł jeden z uczonych w zakonie do niego: Nauczycielu, mówiąc tak, i nas znieważasz. **46**. On zaś rzekł: I wam, zakonoznawcy, biada, bo obciążacie ludzi brzemionami nie do uniesienia, a sami ani jednym palcem swoim nie dotykacie tych brzemion. **47**. Biada wam, że budujecie grobowce prorokom, a przecież ojcowie wasi pozabijali ich. **48**. Zaiste, świadczycie przez to, że pochwalacie uczynki ojców swoich, gdyż oni ich zabili, a wy budujecie im groby. **49**. Dlatego też i Mądrość Boża powiedziała: Poślę do nich proroków i apostołów, a z nich niektórych będą zabijać i prześladować, **50**. Aby dopominano się od tego pokolenia o krew wszystkich proroków, wylaną od założenia świata, **51**. Począwszy od krwi Abla aż do krwi Zachariasza, który został zabity pomiędzy ołtarzem i świątynią. Zaprawdę powiadam wam: Dopominać się jej będą od pokolenia tego. **52**. Biada wam zakonoznawcy, że pochwyciliście klucz poznania; sami nie weszliście, a tym, którzy chcieli wejść, zabroniliście. **53**. A gdy stamtąd odchodził, zaczęli uczeni w Piśmie i faryzeusze gwałtownie nań napierać i wypytywać go o wiele rzeczy, **54**. Czyhając nań, by go przychwycić na jakimś jego słowie.

Rozdział 12

**Ostrzeżenie uczniów przed obłudą**

**1**. A gdy się zgromadziły niezliczone rzesze ludu, tak iż nawzajem się deptali, zaczął mówić najpierw do uczniów swoich: Strzeżcie się kwasu faryzeuszów, to jest obłudy. **2**. Bo nie ma nic ukrytego, co by nie wyszło na jaw, ani tajnego, co by nie stało się wiadome. **3**. Dlatego, co mówiliście w ciemności, będzie słyszane w świetle dziennym, a co w komorach na ucho szeptaliście, będzie rozgłaszane na dachach.

**Kogo się bać**

**4**. Powiadam zaś wam, przyjaciołom moim, nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, a potem nie mają już nic do zrobienia. **5**. Ale wskażę wam, kogo się bać macie! Bójcie się tego, który, gdy zabija, ma moc wrzucić do piekła. Zaiste, powiadam wam: Tego się bójcie! **6**. Czy nie sprzedaje się pięciu wróbli za dwa grosze? A ani o jednym z nich Bóg nie zapomina. **7**. Nawet i wszystkie włosy na głowie waszej są policzone. Nie bójcie się! Więcej znaczycie niż wiele wróbli. **8**. Powiadam wam: Każdy, kto mnie wyzna przed ludźmi, tego i Syn Człowieczy wyzna przed aniołami Bożymi. **9**. Kto zaś zaprze się mnie przed ludźmi, tego i Ja się zaprę przed aniołami Bożymi. **10**. Każdemu, kto powie słowo przeciwko Synowi Człowieczemu, będzie odpuszczone; lecz kto by bluźnił przeciwko Duchowi Świętemu, temu nie będzie odpuszczone. **11**. A gdy was wodzić będą do synagog i do urzędów, i do władz, nie troszczcie się, jak się bronić i co mówić będziecie. **12**. Duch Święty bowiem pouczy was w tej właśnie godzinie, co trzeba mówić.

**Ostrzeżenie przed chciwością**

**13**. I rzekł ktoś z tłumu do niego: Nauczycielu, powiedz bratu memu, aby się ze mną podzielił dziedzictwem. **14**. A On mu rzekł: Człowieku, któż mnie ustanowił sędzią lub rozjemcą nad wami? **15**. Powiedział też do nich: Baczcie, a wystrzegajcie się wszelkiej chciwości, dlatego że nie od obfitości dóbr zależy czyjeś życie. **16**. I powiedział im podobieństwo: Pewnemu bogaczowi pole obfity plon przyniosło. **17**. I rozważał w sobie: Co mam uczynić, skoro nie mam już gdzie gromadzić plonów moich? **18**. I rzekł: Uczynię tak: Zburzę moje stodoły, a większe zbuduję i zgromadzę tam wszystko zboże swoje i dobra swoje, **19**. I powiem do duszy swojej: Duszo, masz wiele dóbr złożonych na wiele lat; odpocznij, jedz, pij, wesel się. **20**. Ale rzekł mu Bóg: Głupcze, tej nocy zażądają duszy twojej; a to, co przygotowałeś, czyje będzie? **21**. Tak będzie z każdym, który skarby gromadzi dla siebie, a nie jest w Bogu bogaty.

**Nie troszczcie się**

**22**. I rzekł do uczniów swoich: Dlatego powiadam wam: Nie troszczcie się o życie swoje, co będziecie jedli, ani o ciało swoje, czym się przyodziewać będziecie. **23**. Życie bowiem jest czymś więcej niż pokarm, a ciało niż odzienie. **24**. Spójrzcie na kruki, że nie sieją ani żną, nie mają spichlerza ani składnicy, a jednak Bóg żywi je; o ileż więcej wy jesteście warci niż ptaki! **25**. Któż z was może troskliwą zapobiegliwością dodać do swojego wzrostu łokieć jeden? **26**. Jeśli więc najmniejszej rzeczy nie potraficie, czemu o pozostałe się troszczycie? **27**. Spójrzcie na lilie - ani nie przędą, ani nie tkają, a powiadam wam: Nawet Salomon w całym bogactwie nie był tak przyodziany, jak jedna z nich. **28**. Jeśli więc trawę polną, która dziś jest, a jutro zostaje wrzucona do pieca, Bóg tak przyodziewa, o ileż bardziej was, o małowierni? **29**. Więc i wy nie pytajcie o to, co będziecie jeść i co będziecie pić, i nie martwcie się przedwcześnie. **30**. Tego wszystkiego bowiem ludy tego świata szukają; wie zaś Ojciec wasz, że tego potrzebujecie; **31**. Lecz szukajcie Królestwa jego, a tamto będzie wam dodane. **32**. Nie bój się, maleńka trzódko! Gdyż upodobało się Ojcu waszemu dać wam Królestwo. **33**. Sprzedajcie majętności swoje, a dawajcie jałmużnę. Uczyńcie sobie sakwy, które nie niszczeją, skarb niewyczerpany w niebie, gdzie złodziej nie ma przystępu, ani mól nie niszczy. **34**. Albowiem gdzie jest skarb wasz, tam będzie i serce wasze.

**Potrzeba czujności i przypowieść o wiernym i niewiernym słudze**

**35**. Niechaj biodra wasze będą przepasane i świece zapalone. **36**. Wy zaś bądźcie podobni do ludzi oczekujących pana swego, aby mu zaraz otworzyć, kiedy powróci z wesela, przyjdzie i zapuka. **37**. Błogosławieni owi słudzy, których pan, gdy przyjdzie, zastanie czuwających. Zaprawdę powiadam wam, iż się przepasze i posadzi ich przy stole, i przystąpiwszy, będzie im usługiwał. **38**. Czy przyjdzie o drugiej, czy o trzeciej straży, a zastanie ich tak, błogosławieni oni! **39**. To wiedzcie, że gdyby wiedział gospodarz, o której godzinie złodziej przyjdzie, nie dopuściłby do tego, by podkopano dom jego. **40**. I wy bądźcie gotowi, gdyż Syn Człowieczy przyjdzie o takiej godzinie, której się nie spodziewacie. **41**. A Piotr rzekł: Panie, czy do nas mówisz w tym podobieństwie, czy też do wszystkich? **42**. A Pan rzekł: Któż jest tym wiernym i roztropnym szafarzem, którego ustanowił pan nad czeladzią swoją, aby im dawał wyżywienie w czasie właściwym? **43**. Błogosławiony ów sługa, którego pan jego, gdy przyjdzie, zastanie tak czyniącego. **44**. Zaprawdę powiadam wam, że postawi go nad całym mieniem swoim. **45**. Jeśliby zaś ów sługa rzekł w sercu swoim: Pan mój zwleka z przyjściem, i zacząłby bić sługi i służebnice, jeść, pić i upijać się, **46**. Przyjdzie pan sługi owego w dniu, w którym tego nie oczekuje, i o godzinie, której nie zna, usunie go i wyznaczy mu los z niewiernymi. **47**. Ten zaś sługa, który znał wolę pana swego, a nic nie przygotował i nie postąpił według jego woli, odbierze wiele razów. **48**. Lecz ten, który nie znał, choć popełnił coś karygodnego, odbierze niewiele razów. Komu wiele dano, od tego wiele będzie się żądać, a komu wiele powierzono, od tego więcej będzie się wymagać.

**O znakach czasu**

**49**. Ogień przyszedłem rzucić na ziemię i jakżebym pragnął, aby już płonął. **50**. Chrztem mam być ochrzczony i jakże jestem udręczony, aż się to dopełni. **51**. Czy myślicie, że przyszedłem, by dać ziemi pokój? Bynajmniej, powiadam wam, raczej rozdwojenie. **52**. Odtąd bowiem pięciu w jednym domu będzie poróżnionych; trzej z dwoma, a dwaj z trzema; **53**. Będą poróżnieni ojciec z synem, a syn z ojcem, matka z córką, a córka z matką, teściowa ze swą synową, a synowa z teściową. **54**. Powiedział też do tłumów: Gdy zobaczycie chmurę pojawiającą się od zachodu, zaraz mówicie: Deszcz nadchodzi, i tak jest. **55**. A gdy południowy wiatr zawieje, mówicie: Będzie upał, i tak jest. **56**. Obłudnicy! Zjawiska ziemi i nieba umiecie rozpoznać, a jakże więc nie umiecie rozpoznać obecnego czasu? **57**. Dlaczego więc sami z siebie nie umiecie osądzić, co jest sprawiedliwe? **58**. Gdy więc idziesz ze swoim przeciwnikiem do urzędnika, staraj się załatwić z nim sprawę w drodze, aby cię nie zaciągnął przed sędziego, a sędzia oddałby cię strażnikowi, a strażnik wrzuciłby cię do więzienia. **59**. Powiadam ci, że nie wyjdziesz stamtąd, dopóki nie oddasz ostatniego grosza.

Rozdział 13

**Wezwanie do upamiętania**

**1**. W tym samym czasie przybyli do niego niektórzy z wiadomością o Galilejczykach, których krew Piłat pomieszał z ich ofiarami. **2**. I odpowiadając, rzekł do nich: Czy myślicie, że ci Galilejczycy byli większymi grzesznikami niż wszyscy inni Galilejczycy, że tak ucierpieli? **3**. Bynajmniej, powiadam wam, lecz jeżeli się nie upamiętacie, wszyscy podobnie poginiecie. **4**. Albo czy myślicie, że owych osiemnastu, na których upadła wieża przy Syloe i zabiła ich, było większymi winowajcami niż wszyscy ludzie zamieszkujący Jerozolimę? **5**. Bynajmniej, powiadam wam, lecz jeżeli się nie upamiętacie, wszyscy tak samo poginiecie.

**Podobieństwo o drzewie figowym**

**6**. I powiedział to podobieństwo: Pewien człowiek miał figowe drzewo zasadzone w winnicy swojej i przyszedł, by szukać na nim owocu, lecz nie znalazł. **7**. I rzekł do winogrodnika: Oto od trzech lat przychodzę, by szukać na tym figowym drzewie owocu, a nie znajduję. Wytnij je, po cóż jeszcze ziemię próżno zajmuje? **8**. A tamten odpowiadając, rzecze: Panie, pozostaw je jeszcze ten rok, aż je okopię i obłożę nawozem, **9**. Może wyda owoc w przyszłości; jeśli zaś nie, wytniesz je.

**Uzdrowienie kobiety w sabat**

**10**. A nauczał w jednej z synagog w sabat. **11**. A oto była tam kobieta, od osiemnastu lat cierpiąca, pochylona tak, że zupełnie nie mogła się wyprostować. **12**. A Jezus, ujrzawszy ją, przywołał ją i rzekł do niej: Kobieto, uwolniona jesteś od choroby swojej. **13**. I położył na nią ręce; i zaraz wyprostowała się, i chwaliła Boga. **14**. A odpowiadając, przełożony bożnicy, oburzony, że Jezus uzdrowił w sabat, rzekł do ludu: Jest sześć dni, kiedy należy pracować. W te dni przychodźcie i dajcie się uzdrawiać, a nie w dzień sabatu. **15**. Odpowiedział mu Pan i rzekł: Obłudnicy! Czy nie każdy z was odwiązuje w dzień sabatu swego wołu czy osła od żłobu i nie wyprowadza ich do wodopoju? **16**. A czy tej córki Abrahama, którą szatan związał już od osiemnastu lat, nie należało rozwiązać od tych pęt w dniu sabatu? **17**. A gdy On to mówił, zawstydzili się wszyscy przeciwnicy jego, natomiast lud cały radował się ze wszystkich chwalebnych czynów, jakich dokonywał.

**Podobieństwo o ziarnie gorczycznym i kwasie**

**18**. Dalej mówił: Do czego jest podobne Królestwo Boże i do czego je przyrównam? **19**. Podobne jest do ziarnka gorczycznego, które wziął pewien człowiek i wrzucił do swego ogrodu, i wyrosło, i stało się drzewem, i ptaki niebieskie zagnieździły się w jego gałęziach. **20**. I znów rzekł: Do czego przyrównam Królestwo Boże? **21**. Podobne jest do kwasu, który niewiasta pewna wzięła, rozczyniła w trzech miarach mąki, aż wszystko się zakwasiło.

**O wąskiej bramie wiodącej do życia wiecznego**

**22**. I obchodził miasta i wioski, nauczając, i zdążał w kierunku Jerozolimy. **23**. I rzekł ktoś do niego: Panie, czy tylko niewielu będzie zbawionych? On zaś rzekł do nich: **24**. Starajcie się wejść przez wąską bramę, gdyż wielu, powiadam wam, będzie chciało wejść, ale nie będą mogli. **25**. Gdy wstanie gospodarz i zamknie bramę, a wy staniecie na dworze i pukać będziecie w bramę, mówiąc: Panie, otwórz nam, a on odpowie: Nie wiem, skąd jesteście. **26**. Wówczas zaczniecie mówić: Jadaliśmy i pijaliśmy przed tobą, i na ulicach naszych nauczałeś; **27**. A on powie wam: Nie wiem, skąd jesteście, odstąpcie ode mnie wszyscy, którzy czynicie nieprawość. **28**. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów, gdy ujrzycie Abrahama, Izaaka i Jakuba i wszystkich proroków w Królestwie Bożym, siebie samych zaś precz wyrzuconych. **29**. I przyjdą ze wschodu i z zachodu, z północy i z południa, i zasiądą w Królestwie Bożym. **30**. I oto ostatni będą pierwszymi, a pierwsi ostatnimi.

**Wrogość Heroda**

**31**. W tym czasie przybyli niektórzy faryzeusze, mówiąc do niego: Wyjdź stąd i oddal się, gdyż Herod chce cię zabić. **32**. I rzekł do nich: Idźcie i powiedzcie temu lisowi: Oto wypędzam demony i dokonuję uzdrowień dziś i jutro, a trzeciego dnia skończę. **33**. Tymczasem muszę dziś i jutro, i pojutrze odbyć drogę, bo jest nie do pomyślenia, by prorok ginął poza Jerozolimą.

**Jezus ubolewa nad losem Jerozolimy**

**34**. Jeruzalem, Jeruzalem, które zabijasz proroków i kamienujesz tych, którzy do ciebie byli posłani, ileż to razy chciałem zgromadzić dzieci twoje, jak kokosz zgromadza pisklęta swoje pod skrzydła, a nie chcieliście. **35**. Oto wasz dom pusty wam zostanie. Powiadam wam: Nie ujrzycie mnie, aż nastanie czas, kiedy powiecie: Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pańskim.

Rozdział 14

**Uzdrowienie w sabat cierpiącego na puchlinę wodną**

**1**. A gdy Jezus wszedł w sabat do domu jednego z przedniejszych faryzeuszów, aby spożyć posiłek, oni go podpatrywali. **2**. I oto zjawił się przed nim pewien człowiek chory na puchlinę. **3**. Wtedy Jezus zapytał uczonych w zakonie i faryzeuszów, mówiąc: Czy wolno w sabat uzdrawiać, czy też nie? **4**. A oni milczeli. On zaś ujął go, uzdrowił i odprawił. **5**. Potem rzekł do nich: Jeśli osioł lub wół którego z was wpadnie do studni, czy zaraz, nawet w dzień sabatu, go nie wyciągnie? **6**. I nie mogli mu na to dać odpowiedzi.

**O pokorze i gościnności**

**7**. Następnie, gdy zauważył, jak obierali pierwsze miejsca, powiedział do zaproszonych podobieństwo, tak do nich mówiąc: **8**. Gdy cię ktoś zaprosi na wesele, nie siadaj na pierwszym miejscu, bo czasem zjawi się ktoś znaczniejszy od ciebie, także zaproszony, **9**. Wtedy przyjdzie ten, który ciebie i tamtego zaprosił i powie ci: Ustąp temu miejsca; i wtedy ze wstydem będziesz musiał zająć ostatnie miejsce. **10**. A gdy będziesz zaproszony i pójdziesz, usiądź na ostatnim miejscu, gdy zaś przyjdzie ten, który cię zaprosił, rzecze do ciebie: Przyjacielu, usiądź wyżej! Wtedy doznasz czci wobec wszystkich współbiesiadników. **11**. Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony. **12**. Powiedział też do tego, który go zaprosił: Gdy dajesz obiad albo wieczerzę, nie zwołuj swoich przyjaciół ani swoich braci, ani swoich krewnych, ani bogatych sąsiadów, żeby cię czasem i oni nawzajem nie zaprosili, i miałbyś już odpłatę. **13**. Lecz gdy urządzasz przyjęcie, zaproś ubogich, ułomnych, chromych, ślepych. **14**. I będziesz błogosławiony, bo nie mają ci czym odpłacić. Odpłatę bowiem będziesz miał przy zmartwychwstaniu sprawiedliwych.

**Podobieństwo o wielkiej wieczerzy**

**15**. Gdy to usłyszał jeden ze współbiesiadników, rzekł do niego: Błogosławiony ten, który będzie spożywał chleb w Królestwie Bożym. **16**. A On mu rzekł: Pewien człowiek przygotował wielką wieczerzę i zaprosił wielu. **17**. I posłał swego sługę w godzinę wieczerzy, aby powiedział zaproszonym: Przyjdźcie, bo już wszystko gotowe. **18**. I poczęli się wszyscy jeden po drugim wymawiać. Pierwszy mu rzekł: Kupiłem pole i muszę pójść je zobaczyć; proszę cię, miej mię za wytłumaczonego. **19**. A drugi rzekł: Kupiłem pięć par wołów i idę je wypróbować; proszę cię, miej mię za wytłumaczonego. **20**. A inny rzekł: Żonę pojąłem i dlatego nie mogę przyjść. **21**. A gdy wrócił sługa, doniósł o tym panu swemu. Wtedy gospodarz rozgniewał się i rzekł do sługi swego: Wyjdź prędko na place i ulice miasta i sprowadź tutaj ubogich i ułomnych, i ślepych, i chromych. **22**. I oznajmił sługa: Panie, tak się stało, jak rozkazałeś, i jeszcze jest miejsce. **23**. Wtedy rzekł pan do sługi: Wyjdź na drogi i między opłotki i przymuszaj, by weszli, i niech będzie zapełniony dom mój. **24**. Albowiem mówię wam, że żaden z owych zaproszonych mężów nie skosztuje mojej wieczerzy.

**Cena prawdziwego uczniostwa Jezusa**

**25**. A szły z nim liczne tłumy, i obróciwszy się, rzekł do nich: **26**. Jeśli kto przychodzi do mnie, a nie ma w nienawiści ojca swego i matki, i żony, i dzieci, i braci, i sióstr, a nawet i życia swego, nie może być uczniem moim. **27**. Kto nie dźwiga krzyża swojego, a idzie za mną, nie może być uczniem moim. **28**. Któż bowiem z was, chcąc zbudować wieżę, nie usiądzie najpierw i nie obliczy kosztów, czy ma na wykończenie? **29**. Aby gdy już położy fundament, a nie może dokończyć, wszyscy, którzy by to widzieli, nie zaczęli naśmiewać się z niego, **30**. Mówiąc: Ten człowiek zaczął budować, a nie mógł dokończyć. **31**. Albo, który król, wyruszając na wojnę z drugim królem, nie siądzie najpierw i nie naradzi się, czy będzie w stanie w dziesięć tysięcy zmierzyć się z tym, który z dwudziestoma tysiącami wyrusza przeciwko niemu? **32**. Jeśli zaś nie, to gdy tamten jeszcze jest daleko, wysyła poselstwo i zapytuje o warunki pokoju. **33**. Tak więc każdy z was, który się nie wyrzeknie wszystkiego, co ma, nie może być uczniem moim. **34**. Dobrą rzeczą jest sól; jeśli jednak sól zwietrzeje, czym ją przyprawić? **35**. Nie nadaje się ani do ziemi, ani do nawozu; precz ją wyrzucają. Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha.

Rozdział 15

**Podobieństwo o zgubionej owcy**

**1**. A zbliżali się do niego wszyscy celnicy i grzesznicy, aby go słuchać. **2**. Faryzeusze zaś i uczeni w Piśmie szemrali i mówili: Ten grzeszników przyjmuje i jada z nimi. **3**. Powiedział im więc takie podobieństwo: **4**. Któż z was, gdy ma sto owiec, a zgubi jedną z nich, nie pozostawia dziewięćdziesięciu dziewięciu na pustkowiu i nie idzie za zgubioną, aż ją odnajdzie? **5**. A odnalazłszy, kładzie ją na ramiona swoje i raduje się. **6**. I przyszedłszy do domu, zwołuje przyjaciół i sąsiadów, mówiąc do nich: Weselcie się ze mną, gdyż odnalazłem moją zgubioną owcę! **7**. Powiadam wam: Większa będzie radość w niebie z jednego grzesznika, który się upamięta, niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują upamiętania.

**Podobieństwo o zgubionym groszu**

**8**. Albo, która niewiasta, mając dziesięć drachm, gdy zgubi jedną drachmę, nie bierze światła, nie wymiata domu i nie szuka gorliwie, aż znajdzie? **9**. A znalazłszy, zwołuje przyjaciółki oraz sąsiadki i mówi: Weselcie się ze mną, gdyż znalazłam drachmę, którą zgubiłam. **10**. Taka, mówię wam, jest radość wśród aniołów Bożych nad jednym grzesznikiem, który się upamięta.

**Podobieństwo o synu marnotrawnym**

**11**. Potem rzekł: Pewien człowiek miał dwóch synów. **12**. I rzekł młodszy z nich ojcu: Ojcze, daj mi część majętności, która na mnie przypada. Wtedy ten rozdzielił im majętność. **13**. A po niewielu dniach młodszy syn zabrał wszystko i odjechał do dalekiego kraju, i tam roztrwonił swój majątek, prowadząc rozwiązłe życie. **14**. A gdy wydał wszystko, nastał wielki głód w owym kraju i on zaczął cierpieć niedostatek. **15**. Poszedł więc i przystał do jednego z obywateli owego kraju, a ten wysłał go do swej posiadłości wiejskiej, aby pasł świnie. **16**. I pragnął napełnić brzuch swój omłotem, którym karmiły się świnie, lecz nikt mu nie dawał. **17**. A wejrzawszy w siebie, rzekł: Iluż to najemników ojca mojego ma pod dostatkiem chleba, a ja tu z głodu ginę. **18**. Wstanę i pójdę do ojca mego i powiem mu: Ojcze, zgrzeszyłem przeciwko niebu i przeciwko tobie, **19**. Już nie jestem godzien nazywać się synem twoim, uczyń ze mnie jednego z najemników swoich. **20**. Wstał i poszedł do ojca swego. A gdy jeszcze był daleko, ujrzał go jego ojciec, użalił się i pobiegłszy rzucił mu się na szyję, i pocałował go. **21**. Syn zaś rzekł do niego: Ojcze, zgrzeszyłem przeciwko niebu i przeciwko tobie, już nie jestem godzien nazywać się synem twoim. **22**. Ojciec zaś rzekł do sług swoich: Przynieście szybko najlepszą szatę i ubierzcie go; dajcie też pierścień na jego rękę i sandały na nogi, **23**. I przyprowadźcie tuczne cielę, zabijcie je, a jedzmy i weselmy się, **24**. Dlatego że ten syn mój był umarły, a ożył, zaginął, a odnalazł się. I zaczęli się weselić. **25**. Starszy zaś syn jego był w polu. A gdy wracając zbliżył się do domu, usłyszał muzykę i tańce, **26**. I przywoławszy jednego ze sług, pytał, co to jest. **27**. Ten zaś rzekł do niego: Brat twój przyszedł i ojciec twój kazał zabić tuczne cielę, że go zdrowym odzyskał. **28**. Rozgniewał się więc i nie chciał wejść. Tedy ojciec jego wyszedł i prosił go. **29**. Ten zaś odrzekł ojcu: Oto tyle lat służę ci i nigdy nie przestąpiłem rozkazu twego, a mnie nigdy nie dałeś nawet koźlęcia, bym się mógł zabawić z przyjaciółmi mymi. **30**. Gdy zaś ten syn twój, który roztrwonił majętność twoją z nierządnicami, przyszedł, kazałeś dla niego zabić tuczne cielę. **31**. Wtedy on rzekł do niego: Synu, ty zawsze jesteś ze mną i wszystko moje jest twoim. **32**. Należało zaś weselić się i radować, że ten brat twój był umarły, a ożył, zaginął, a odnalazł się.

Rozdział 16

**Podobieństwo o nieuczciwym zarządcy**

**1**. Potem powiedział jeszcze do uczniów: Był pewien bogaty człowiek, który miał zarządcę, a tego oskarżono przed nim, że trwoni jego majętność. **2**. I przywoławszy go, rzekł mu: Cóż to słyszę o tobie? Zdaj sprawę z twego szafarstwa, albowiem już nie będziesz mógł nadal zarządzać. **3**. I rzekł zarządca do siebie samego: Cóż pocznę, skoro pan mój odbiera mi szafarstwo? Nie mam sił, aby kopać, a żebrać się wstydzę. **4**. Wiem, co uczynię, aby mnie przyjęli do domów swoich, gdy zostanę usunięty z szafarstwa. **5**. I wezwał dłużników swego pana, każdego z osobna, i rzekł do pierwszego: Ile winieneś panu memu? **6**. A ten odrzekł: Sto baryłek oliwy. Rzekł mu więc: Weź zapis swój, siądź i szybko napisz pięćdziesiąt. **7**. Potem rzekł do drugiego: A ty ile winieneś? A ten odrzekł: Sto korców pszenicy. Rzekł mu: Weź zapis swój i napisz osiemdziesiąt. **8**. I pochwalił pan nieuczciwego zarządcę, że przebiegle postąpił, bo synowie tego świata są przebieglejsi w rodzaju swoim od synów światłości.

**O dobrym korzystaniu z bogactw**

**9**. I Ja wam powiadam: Zyskujcie sobie przyjaciół mamoną niesprawiedliwości, aby, gdy się skończy, przyjęli was do wiecznych przybytków. **10**. Kto jest wierny w najmniejszej sprawie i w wielkiej jest wierny, a kto w najmniejszej jest niesprawiedliwy i w wielkiej jest niesprawiedliwy. **11**. Jeśli więc w niesprawiedliwej mamonie nie byliście wierni, któż wam powierzy prawdziwą wartość? **12**. A jeśli nie byliście wierni w sprawie cudzej, któż wam poruczy rzecz własną? **13**. Żaden sługa nie może dwum panom służyć, gdyż albo jednego nienawidzić będzie, a drugiego miłować, albo jednego trzymać się będzie, a drugim pogardzi. Nie możecie Bogu służyć i mamonie.

**Jezus gani faryzeuszów**

**14**. A słyszeli to wszystko faryzeusze, którzy byli chciwi i naśmiewali się z niego. **15**. I powiedział im: Wy jesteście tymi, którzy chcą uchodzić w oczach ludzi za sprawiedliwych, lecz Bóg zna serca wasze. Gdyż to, co u ludzi jest wyniosłe, obrzydliwością jest przed Bogiem. **16**. Do czasów Jana był zakon i prorocy, od tego czasu jest zwiastowane Królestwo Boże i każdy się do niego gwałtem wdziera. **17**. Lecz łatwiej jest niebu i ziemi przeminąć, niż przepaść jednej kresce z zakonu. **18**. Każdy, kto opuszcza żonę swoją, a pojmuje inną, cudzołoży, a kto opuszczoną przez męża poślubia, cudzołoży.

**Podobieństwo o bogaczu i Łazarzu**

**19**. A był pewien człowiek bogaty, który się przyodziewał w szkarłatne szaty i kosztowne tkaniny i co dzień wystawnie ucztował. **20**. Był też pewien żebrak, imieniem Łazarz, który leżał u jego wrót owrzodziały. **21**. I pragnął nasycić się odpadkami ze stołu bogacza, a tymczasem psy przychodziły i lizały jego rany. **22**. I stało się, że umarł żebrak, i zanieśli go aniołowie na łono Abrahamowe; umarł też bogacz i został pochowany. **23**. A gdy w krainie umarłych cierpiał męki i podniósł oczy swoje, ujrzał z daleka Abrahama i Łazarza na jego łonie. **24**. Wtedy zawołał i rzekł: Ojcze Abrahamie, zmiłuj się nade mną i poślij Łazarza, aby umoczył koniec palca swego w wodzie i ochłodził mi język, bo męki cierpię w tym płomieniu. **25**. Abraham zaś rzekł: Synu, pomnij, że dobro swoje otrzymałeś za swego życia, podobnie jak Łazarz zło; teraz on tutaj doznaje pociechy, a ty męki cierpisz. **26**. I poza tym wszystkim między nami a wami rozciąga się wielka przepaść, aby ci, którzy chcą stąd do was przejść, nie mogli, ani też stamtąd do nas nie mogli się przeprawić. **27**. I rzekł: Proszę cię więc, ojcze, abyś go posłał do domu ojca mego. **28**. Mam bowiem pięciu braci, niechaj złoży świadectwo wobec nich, aby i oni nie przyszli na to miejsce męki. **29**. Rzekł mu Abraham: Mają Mojżesza i proroków, niechże ich słuchają. **30**. A on rzekł: Nie, ojcze Abrahamie, ale jeśli kto z umarłych pójdzie do nich, upamiętają się. **31**. I odrzekł mu: Jeśli Mojżesza i proroków nie słuchają, to choćby kto z umarłych powstał, też nie uwierzą.

Rozdział 17

**Różne wypowiedzi Jezusa**

**1**. I rzekł do uczniów swoich: Niepodobna, by zgorszenia nie przyszły, lecz biada temu, przez którego przychodzą. **2**. Lepiej by było dla niego, gdyby kamień młyński zawisł na szyi jego, a jego wrzucono do morza, niż żeby zgorszył jednego z tych maluczkich. **3**. Miejcie się na baczności. Jeśliby zgrzeszył twój brat, strofuj go, a jeśli się upamięta, odpuść mu. **4**. A jeśliby siedemkroć na dzień zgrzeszył przeciwko tobie, i siedemkroć zwrócił się do ciebie, mówiąc: Żałuję tego, odpuść mu. **5**. I rzekli apostołowie do Pana: Przydaj nam wiary. **6**. A Pan rzekł: Jeślibyście mieli wiarę jak ziarno gorczyczne, i rzeklibyście do tego figowca: Wyrwij się z korzeniem i przesadź się w morze, usłuchałby was. **7**. Kto zaś z was, mając sługę, który orze lub pasie, powie do niego, gdy powróci z pola: Chodź zaraz i zasiądź do stołu? **8**. Czy nie powie mu raczej: Przygotuj mi wieczerzę, przepasz się i usługuj mi, aż się najem i napiję, a potem i ty będziesz jadł i pił? **9**. Czy dziękuje słudze, że uczynił to, co mu polecono? **10**. Tak i wy, gdy uczynicie wszystko, co wam polecono, mówcie: Sługami nieużytecznymi jesteśmy, bo co winniśmy byli uczynić, uczyniliśmy.

**Uzdrowienie dziesięciu trędowatych**

**11**. A w drodze do Jerozolimy przechodził między Samarią i Galileą. **12**. Gdy wszedł do pewnej wioski, wyszło naprzeciw niego dziesięciu trędowatych mężów, którzy stanęli z daleka. **13**. I podnieśli swój głos, mówiąc: Jezusie, Mistrzu! Zmiłuj się nad nami. **14**. A gdy ich ujrzał, rzekł do nich: Idźcie, ukażcie się kapłanom. A gdy szli, zostali oczyszczeni. **15**. Jeden zaś z nich, widząc, że został uzdrowiony, wrócił, donośnym głosem chwaląc Boga. **16**. I padł na twarz do nóg jego, dziękując mu, a był to Samarytanin. **17**. A Jezus odezwał się i rzekł: Czyż nie dziesięciu zostało oczyszczonych? A gdzie jest dziewięciu? **18**. Czyż nikt się nie znalazł, który by wrócił i oddał chwałę Bogu, tylko ten cudzoziemiec? **19**. I rzekł mu: Wstań, idź! Wiara twoja uzdrowiła cię.

**O nadejściu Królestwa Bożego**

**20**. Zapytany zaś przez faryzeuszów, kiedy przyjdzie Królestwo Boże, odpowiedział im i rzekł: Królestwo Boże nie przychodzi dostrzegalnie, **21**. Ani nie będą mówić: Oto tutaj jest, albo: Tam; oto bowiem Królestwo Boże jest pośród was. **22**. Rzekł też do uczniów: Przyjdą czasy, kiedy będziecie pragnęli widzieć jeden z dni Syna Człowieczego, a nie ujrzycie. **23**. I będą mówić do was: Oto tam, oto tu. Nie chodźcie, ani się tam nie udawajcie. **24**. Bo jak błyskawica, gdy zabłyśnie, świeci od jednego krańca nieba aż po drugi, tak będzie i Syn Człowieczy w dniu swoim. **25**. Lecz przedtem musi wiele cierpieć i być odrzucony przez to pokolenie. **26**. A jak było za dni Noego, tak będzie i za dni Syna Człowieczego. **27**. Jedli, pili, żenili się i za mąż wychodzili aż do dnia, kiedy Noe wszedł do arki i nastał potop, i wytracił wszystkich. **28**. Podobnie też było za dni Lota: Jedli, pili, kupowali, sprzedawali, szczepili, budowali; **29**. A w dniu kiedy Lot wyszedł z Sodomy, spadł z nieba ogień z siarką i wytracił wszystkich. **30**. Tak też będzie w dniu, kiedy Syn Człowieczy się objawi. **31**. Jeśli kto w owym dniu będzie na dachu, a rzeczy jego w mieszkaniu, niechaj nie schodzi na dół, aby je zabrać; a kto będzie na polu, podobnie, niechaj nie wraca. **32**. Wspomnijcie żonę Lota. **33**. Ten, który zabiegać będzie o życie swoje, by je zachować, utraci je, a kto je utraci, odzyska je. **34**. Powiadam wam: Tej nocy dwaj będą na jednym łożu, jeden będzie zabrany, a drugi pozostawiony. **35**. Dwie mleć będą na jednym miejscu, jedna będzie zabrana, a druga pozostawiona. **36**. Dwóch będzie na roli; jeden będzie zabrany, a drugi pozostawiony. **37**. A odpowiadając, mówią do niego: Gdzie, Panie? On zaś rzekł do nich: Gdzie jest padlina, tam zlatują się i sępy.

Rozdział 18

**Podobieństwo o wdowie i niesprawiedliwym sędzi**

**1**. Powiedział im też podobieństwo o tym, że powinni zawsze się modlić i nie ustawać, **2**. Mówiąc: Był w jednym mieście pewien sędzia, który Boga się nie bał, a z człowiekiem się nie liczył. **3**. Była też w owym mieście pewna wdowa, która go nachodziła i mówiła: Weź mię w obronę przed moim przeciwnikiem. **4**. I przez długi czas nie chciał. Potem zaś powiedział sobie: Chociaż i Boga się nie boję ani z człowiekiem się nie liczę, **5**. Jednak ponieważ naprzykrza mi się ta wdowa, wezmę ją w obronę, by w końcu nie przyszła i nie uderzyła mnie w twarz. **6**. I rzekł Pan: Słuchajcie, co ten niesprawiedliwy sędzia powiada! **7**. A czyżby Bóg nie wziął w obronę swoich wybranych, którzy wołają do niego we dnie i w nocy, chociaż zwleka w ich sprawie? **8**. Powiadam wam, że szybko weźmie ich w obronę. Tylko, czy Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?

**Podobieństwo o faryzeuszu i celniku**

**9**. I powiedział także do tych, którzy pokładali ufność w sobie samych, że są usprawiedliwieni, a innych lekceważyli, to podobieństwo: **10**. Dwóch ludzi weszło do świątyni, aby się modlić, jeden faryzeusz, a drugi celnik. **11**. Faryzeusz stanął i tak się w duchu modlił: Boże, dziękuję ci, że nie jestem jak inni ludzie, rabusie, oszuści, cudzołożnicy albo też jak ten oto celnik. **12**. Poszczę dwa razy w tygodniu, daję dziesięcinę z całego mego dorobku. **13**. A celnik stanął z daleka i nie śmiał nawet oczu podnieść ku niebu, lecz bił się w pierś swoją, mówiąc: Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu. **14**. Powiadam wam: Ten poszedł usprawiedliwiony do domu swego, tamten zaś nie; bo każdy, kto siebie wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony.

**Jezus błogosławi dzieci**

**15**. Przynieśli też do niego i dzieci, aby się ich dotknął. A widząc to uczniowie, gromili ich. **16**. Jezus zaś przywołał je i rzekł: Pozwólcie dzieciom przychodzić do mnie i nie zabraniajcie im. Albowiem do takich należy Królestwo Boże. **17**. Zaprawdę powiadam wam, kto nie przyjmie Królestwa Bożego jak dziecię, nie wejdzie do niego.

**Bogactwo i życie wieczne**

**18**. I zapytał go pewien dostojnik tymi słowy: Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby odziedziczyć żywot wieczny? **19**. Rzekł do niego Jezus: Dlaczego zwiesz mnie dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko jeden Bóg. **20**. Znasz przykazania: Nie cudzołóż, nie zabijaj, nie kradnij, nie mów fałszywego świadectwa, czcij ojca swego i matkę swoją. **21**. Ten zaś rzekł: Tego wszystkiego przestrzegałem od młodości. **22**. A gdy to Jezus usłyszał, rzekł do niego: Jeszcze jednego ci brak. Sprzedaj wszystko, co tylko masz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie, a potem przyjdź i naśladuj mnie. **23**. Ten zaś, usłyszawszy to, zasmucił się; był bowiem bardzo bogaty. **24**. A Jezus, gdy go takim ujrzał, powiedział: Jak trudno tym, którzy mają majętności, wejść do Królestwa Bożego. **25**. Łatwiej bowiem wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wejść do Królestwa Bożego. **26**. A ci, którzy to usłyszeli, rzekli: Któż tedy może być zbawiony? **27**. On zaś rzekł: Co niemożliwe jest u ludzi, możliwe jest u Boga. **28**. A Piotr rzekł: Oto my opuściliśmy, co było nasze, a poszliśmy za tobą. **29**. On zaś rzekł do nich: Zaprawdę powiadam wam, że nie ma takiego, który by opuścił dom czy żonę, czy braci, czy rodziców, czy dzieci dla Królestwa Bożego, **30**. A nie otrzymał w zamian daleko więcej w czasie obecnym, a w świecie przyszłym żywota wiecznego.

**Trzecia zapowiedź śmierci Jezusa**

**31**. A wziąwszy z sobą dwunastu, rzekł do nich: Oto idziemy do Jerozolimy, i wszystko, co napisali prorocy, wypełni się nad Synem Człowieczym. **32**. Wydadzą go bowiem poganom i wyśmieją, zelżą i oplwają, **33**. A ubiczowawszy, zabiją go, ale dnia trzeciego zmartwychwstanie. **34**. Lecz oni nic z tego nie zrozumieli i było to słowo zakryte przed nimi, i nie wiedzieli, co mówiono.

**Uzdrowienie ślepego**

**35**. A gdy On przybliżał się do Jerycha, pewien ślepiec siedział przy drodze, żebrząc. **36**. A gdy usłyszał, że tłum przechodzi, dowiadywał się, co się dzieje. **37**. Powiedzieli mu wtedy, że Jezus Nazareński przechodzi. **38**. I zaczął wołać: Jezusie, Synu Dawidowy, zmiłuj się nade mną! **39**. A ci, którzy szli na przedzie, gromili go, by milczał. On zaś coraz głośniej wołał: Synu Dawidowy, zmiłuj się nade mną! **40**. Wtedy Jezus przystanął i kazał przyprowadzić go do siebie. A gdy ten się zbliżył, zapytał go, **41**. Mówiąc: Co chcesz, abym ci uczynił? A on odrzekł: Panie, abym przejrzał. **42**. A Jezus rzekł do niego: Przejrzyj! Wiara twoja uzdrowiła cię. **43**. I zaraz odzyskał wzrok, i szedł za nim, wielbiąc Boga. A cały lud, ujrzawszy to, oddał chwałę Bogu.

Rozdział 19

**Zacheusz**

**1**. I wszedłszy do Jerycha, przechodził przez nie. **2**. A oto mąż, imieniem Zacheusz, przełożony nad celnikami, człowiek bogaty, **3**. Pragnął widzieć Jezusa, kto to jest, lecz nie mógł z powodu tłumu, gdyż był małego wzrostu. **4**. Pobiegł więc naprzód i wszedł na drzewo sykomory, aby go ujrzeć, bo tamtędy miał przechodzić. **5**. A gdy Jezus przybył na to miejsce, spojrzał w górę i rzekł do niego: Zacheuszu, zejdź śpiesznie, gdyż dziś muszę się zatrzymać w twoim domu. **6**. I zszedł śpiesznie, i przyjął go z radością. **7**. A widząc to, wszyscy szemrali, mówiąc: Do człowieka grzesznego przybył w gościnę. **8**. Zacheusz zaś stanął i rzekł do Pana: Panie, oto połowę majątku mojego daję ubogim, a jeśli na kim co wymusiłem, jestem gotów oddać w czwórnasób. **9**. A Jezus rzekł do niego: Dziś zbawienie stało się udziałem domu tego, ponieważ i on jest synem Abrahamowym. **10**. Przyszedł bowiem Syn Człowieczy, aby szukać i zbawić to, co zginęło.

**Podobieństwo o dziesięciu minach**

**11**. A gdy oni tego słuchali, powiedział im dodatkowo podobieństwo, dlatego, że był blisko Jerozolimy, a oni mniemali, że wkrótce ma się objawić Królestwo Boże. **12**. Rzekł więc: Pewien człowiek szlachetnego rodu udał się do dalekiego kraju, aby objąć królowanie i wrócić. **13**. Przywołał więc dziesięciu sług swoich i dał im dziesięć min, i rzekł do nich: Obracajcie nimi, aż powrócę. **14**. Lecz poddani nienawidzili go, wysłali więc za nim poselstwo z tymi słowy: Nie chcemy, aby ten królował nad nami. **15**. A gdy on, objąwszy królowanie powrócił, kazał przywołać do siebie te sługi, którym dał pieniądze, aby się dowiedzieć, ile kto zarobił. **16**. Zjawił się więc pierwszy i rzekł: Panie, mina twoja przyniosła dziesięć min zysku. **17**. I rzekł do niego: To dobrze, sługo dobry, przeto iż w małym byłeś wierny, obejmij władzę nad dziesięciu miastami. **18**. I przyszedł drugi, mówiąc: Panie, mina twoja przyniosła pięć min. **19**. Rzekł i do niego: Także i ty bądź nad pięciu miastami. **20**. A inny przyszedł i rzekł: Panie, oto mina twoja, którą trzymałem w chustce. **21**. Bałem się bowiem ciebie, żeś człowiekiem surowym; bierzesz, czego nie położyłeś, i żniesz, czego nie posiałeś. **22**. Rzecze do niego: Na podstawie twoich słów osądzę cię, sługo zły. Wiedziałeś, że jestem człowiekiem surowym; biorę, czego nie położyłem, i żnę, czego nie posiałem. **23**. Dlaczego więc nie dałeś pieniędzy moich do banku? Po powrocie miałbym je z zyskiem? **24**. A do tych, którzy stali obok, powiedział: Odbierzcie od niego minę, a dajcie temu, który ma dziesięć min. **25**. A oni rzekli do niego: Panie, ma już dziesięć min. **26**. Powiadam wam, iż każdemu, kto ma, będzie dane, temu zaś, który nie ma, i to, co ma, będzie odebrane. **27**. Ale tych nieprzyjaciół moich, którzy nie chcieli, bym ja królował nad nimi, przyprowadźcie tutaj i zabijcie ich na moich oczach.

**Wjazd Jezusa do Jerozolimy**

**28**. I powiedziawszy to, szedł dalej, zdążając do Jerozolimy. **29**. A gdy się przybliżył do Betfage i do Betanii, do Góry zwanej Oliwną, wysłał dwóch spośród uczniów swoich, **30**. Mówiąc: Idźcie do wioski naprzeciwko, w której, gdy do niej wejdziecie, znajdziecie oślę uwiązane, na którym nikt z ludzi jeszcze nie siedział, i odwiązawszy je, przyprowadźcie. **31**. A jeśliby was kto pytał: Dlaczego odwiązujecie, powiedzcie tak: Pan go potrzebuje. **32**. A gdy odeszli ci, którzy zostali wysłani, znaleźli, jak im powiedział. **33**. Gdy zaś oni odwiązywali oślę, rzekli jego właściciele do nich: Dlaczego odwiązujecie oślę? **34**. A oni rzekli: Pan go potrzebuje. **35**. I przywiedli je do Jezusa, i narzuciwszy swoje szaty na oślę, wsadzili na nie Jezusa. **36**. A gdy On jechał, rozpościerali szaty swoje na drodze. **37**. Gdy zaś zbliżał się już do podnóża Góry Oliwnej, zaczęła cała rzesza uczniów radośnie chwalić Boga wielkim głosem za wszystkie cuda, jakie widzieli, **38**. Mówiąc: Błogosławiony, który przychodzi Jako król w imieniu Pańskim; Na niebie pokój I chwała na wysokościach. **39**. A niektórzy faryzeusze z tłumu mówili do niego: Nauczycielu, zgrom uczniów swoich. **40**. I odpowiadając, rzekł: Powiadam wam, że jeśli ci będą milczeć, kamienie krzyczeć będą.

**Jezus płacze nad Jerozolimą**

**41**. A gdy się przybliżył, ujrzawszy miasto, zapłakał nad nim, **42**. Mówiąc: Gdybyś i ty poznało w tym to dniu, co służy ku pokojowi. Lecz teraz zakryte to jest przed oczyma twymi. **43**. Gdyż przyjdą na ciebie dni, że twoi nieprzyjaciele usypią wał wokół ciebie i otoczą, i ścisną cię zewsząd. **44**. I zrównają cię z ziemią i dzieci twoje w murach twoich wytępią, i nie pozostawią z ciebie kamienia na kamieniu, dlatego żeś nie poznało czasu nawiedzenia swego.

**Wypędzenie przekupniów ze świątyni**

**45**. A wszedłszy do świątyni, zaczął wypędzać sprzedawców, **46**. Mówiąc do nich: Napisano: I będzie mój dom domem modlitwy, wy zaś uczyniliście z niego jaskinię zbójców. **47**. I nauczał codziennie w świątyni. Arcykapłani zaś i uczeni w Piśmie, a także przedniejsi z ludu szukali sposobności, by go zgładzić. **48**. Lecz nie znajdowali nic, co by mogli uczynić, cały lud bowiem słuchając go, garnął się do niego.

Rozdział 20

**Rozmowa Jezusa z kapłanami w świątyni**

**1**. I stało się jednego dnia, gdy nauczał lud w świątyni i zwiastował dobrą nowinę, że przystąpili arcykapłani i uczeni w Piśmie wraz ze starszymi **2**. I rzekli do niego, mówiąc: Powiedz nam, jaką mocą to czynisz albo kto ci dał moc. **3**. A On, odpowiadając, rzekł do nich: Zapytam i Ja was o pewną rzecz, a powiedzcie mi! **4**. Czy chrzest Jana był z nieba, czy od ludzi? **5**. Oni zaś rozważali to, mówiąc między sobą: Jeśli powiemy: Z nieba, to rzecze: Czemuście więc mu nie uwierzyli? **6**. Jeśli zaś powiemy: Od ludzi, cały lud ukamienuje nas, jest bowiem przekonany, że Jan jest prorokiem. **7**. Odpowiedzieli więc, że nie wiedzą, skąd. **8**. Tedy Jezus powiedział do nich: To i Ja wam nie powiem, jaką mocą to czynię.

**Podobieństwo o dzierżawcach winnicy**

**9**. I począł mówić do ludu to podobieństwo: Pewien człowiek zasadził winnicę i wydzierżawił ją wieśniakom, i odjechał na dłuższy czas. **10**. A we właściwym czasie posłał do tych wieśniaków sługę, aby mu dali owoców z winnicy. Ale wieśniacy, obiwszy go, odprawili z niczym. **11**. Ponownie więc posłał innego sługę. Lecz oni i tego obili i znieważyli, i odprawili z niczym. **12**. Potem jeszcze trzeciego posłał. A oni także i jego poranili i wyrzucili precz. **13**. Rzekł tedy właściciel winnicy: Co mam uczynić? Wyślę syna mego umiłowanego; może tego uszanują. **14**. Lecz gdy go wieśniacy ujrzeli, rozprawiali między sobą, mówiąc: To jest dziedzic, zabijmy go, a dziedzictwo będzie nasze. **15**. I wyrzuciwszy go poza winnicę, zabili. Co więc uczyni im właściciel winnicy? **16**. Przyjdzie i wytraci tych wieśniaków, a winnicę odda innym. Usłyszawszy to, rzekli: Przenigdy! **17**. On zaś, spojrzawszy na nich, rzekł: Cóż więc znaczy to, co napisane: Kamień, który odrzucili budowniczowie, stał się kamieniem węgielnym? **18**. Każdy, kto by upadł na ten kamień, roztrzaska się, a na kogo by on upadł, zmiażdży go. **19**. A uczeni w Piśmie i arcykapłani chcieli go dostać w swoje ręce w tej właśnie godzinie, lecz bali się ludu. Zrozumieli bowiem, że przeciwko nim skierował to podobieństwo.

**O płaceniu podatków cesarzowi**

**20**. Śledzili go więc, nasłali szpiegów, którzy udając sprawiedliwych, mieli go przyłapać na jakimś słowie, aby go wydać władzy i mocy starosty. **21**. I zadali mu takie pytanie: Nauczycielu, wiemy, że dobrze mówisz i nauczasz, i nie masz względu na osobę, lecz zgodnie z prawdą drogi Bożej nauczasz. **22**. Czy godzi się nam płacić podatek cesarzowi, czy nie? **23**. Lecz On, przejrzawszy ich podstęp, rzekł do nich: **24**. Pokażcie mi denar. Czyją nosi podobiznę i napis? A oni rzekli: Cesarza. **25**. On zaś rzekł do nich: Oddawajcie więc cesarzowi, co jest cesarskie, a Bogu, co jest Boże. **26**. I nie zdołali go złapać na słowie przed ludem, a nie mogąc wyjść z podziwu nad jego odpowiedzią, zamilkli.

**O zmartwychwstaniu**

**27**. Potem przystąpili do niego niektórzy saduceusze, zaprzeczający zmartwychwstaniu, i zadali mu pytanie, **28**. Mówiąc: Nauczycielu, Mojżesz napisał nam, że jeśli czyjś brat żonaty umrze bezdzietnie, powinien jego brat pojąć żonę i wzbudzić potomstwo bratu swemu. **29**. Otóż było siedmiu braci. I pierwszy, pojąwszy żonę, umarł bezdzietnie. **30**. Także i drugi, **31**. I trzeci pojął ją; i podobnie także owych siedmiu nie pozostawiło po sobie dzieci i pomarło. **32**. Wreszcie zmarła i ta niewiasta. **33**. Otóż, którego z nich żoną będzie przy zmartwychwstaniu ta niewiasta? Wszak owych siedmiu miało ją za żonę. **34**. I rzekł do nich Jezus: Synowie tego świata żenią się i za mąż wychodzą, **35**. Lecz ci, którzy zostają uznani za godnych dostąpienia tamtego świata i zmartwychwstania, ani się nie żenią, ani za mąż nie wychodzą. **36**. Gdyż już nie mogą umrzeć, są bowiem równi aniołom, a jako uczestnicy zmartwychwstania są synami Bożymi. **37**. A że umarli wzbudzeni będą, to i Mojżesz zaznaczył przy krzaku gorejącym, gdy nazywa Pana Bogiem Abrahama i Bogiem Izaaka, i Bogiem Jakuba. **38**. Nie jest On przeto Bogiem umarłych, ale żywych. Dla niego bowiem wszyscy żyją. **39**. A odpowiadając na to, niektórzy z uczonych w Piśmie rzekli: Nauczycielu! dobrze powiedziałeś. **40**. Gdyż już nie odważyli się pytać go o cokolwiek.

**O Chrystusie - czyim jest synem**

**41**. Rzekł więc do nich: Jak to jest, że mówią, iż Chrystus jest synem Dawidowym? **42**. Sam Dawid bowiem powiada w księdze Psalmów: Rzekł Pan Panu memu: Siądź po prawicy mojej, **43**. Aż położę nieprzyjaciół twoich podnóżkiem stóp twoich. **44**. Dawid więc nazywa go Panem, jakże więc jest jego synem?

**Ostrzeżenie przed uczonymi w Piśmie**

**45**. A gdy cały lud słuchał, rzekł do uczniów: **46**. Strzeżcie się uczonych w Piśmie, którzy chętnie chodzą w długich szatach i lubią pozdrowienia na placach i pierwsze krzesła w synagogach, i przednie miejsca na ucztach, **47**. A pożerają domy wdów i dla pozoru długie modły odprawiają. Ci surowszy otrzymają wyrok.

Rozdział 21

**Wdowi grosz**

**1**. A podniósłszy oczy, ujrzał bogaczy, wrzucających swe dary do skarbnicy. **2**. Ujrzał też pewną ubogą wdowę, wrzucającą tam dwa grosze, **3**. I rzekł: Zaprawdę powiadam wam, iż ta uboga wdowa wrzuciła więcej niż wszyscy. **4**. Albowiem oni wszyscy dorzucili do darów z tego, co im zbywa, ona zaś złożyła z niedostatku swojego wszystko, co miała na swe utrzymanie.

**Jezus zapowiada zburzenie świątyni w Jerozolimie**

**5**. A gdy niektórzy mówili o świątyni, iż jest przyozdobiona pięknymi kamieniami i klejnotami, rzekł: **6**. Przyjdą dni, kiedy z tego, co widzicie, nie pozostanie kamień na kamieniu, którego by nie rozwalono.

**O znakach zbliżania się końca świata**

**7**. Zapytali go, mówiąc: Nauczycielu! Kiedy więc to będzie i jaki będzie znak, gdy to nastąpi? **8**. On zaś rzekł: Baczcie, by nie dać się zmylić. Wielu bowiem przyjdzie w imieniu moim, mówiąc: Ja jestem, i: Czas się przybliżył. Nie idźcie za nimi! **9**. Gdy zaś usłyszycie o wojnach i rozruchach, nie lękajcie się; to bowiem musi stać się najpierw, lecz nie zaraz potem będzie koniec. **10**. Wtedy rzekł do nich: Powstanie naród przeciw narodowi i królestwo przeciw królestwu, **11**. I będą wielkie trzęsienia ziemi i miejscami zarazy, i głód, i straszne widoki, i znaki ogromne z nieba. **12**. Lecz zanim się to wszystko stanie, podniosą na was swe ręce i prześladować was będą i wydawać do synagog i więzień, i wodzić przed królów i namiestników dla imienia mego. **13**. To da wam sposobność do złożenia świadectwa. **14**. Weźcie więc to sobie do serca, by nie przygotowywać sobie naprzód obrony. **15**. Ja bowiem dam wam usta i mądrość, której nie będą mogli się oprzeć, ani jej odeprzeć wszyscy wasi przeciwnicy. **16**. A będą was wydawać i rodzice, i bracia, i krewni, i przyjaciele, i zabijać niektórych z was, **17**. I będziecie znienawidzeni przez wszystkich dla imienia mego, **18**. Lecz i włos z głowy waszej nie zginie. **19**. Przez wytrwałość swoją zyskacie dusze wasze. **20**. Gdy zaś ujrzycie Jerozolimę otoczoną przez wojska, wówczas wiedzcie, że przybliżyło się jej zburzenie. **21**. Wtedy mieszkańcy Judei niech uciekają w góry, a ci, którzy są w obrębie miasta, niech wyjdą z niego, a mieszkańcy wsi niech nie wchodzą do niego. **22**. Gdyż dni te, to dni odpłaty, aby się wypełniło wszystko, co jest napisane. **23**. Biada brzemiennym i karmiącym w owe dni; będzie bowiem wielka niedola na ziemi i gniew nad tym ludem, **24**. I padną od ostrza miecza, i zostaną uprowadzeni do niewoli u wszystkich narodów, a Jerozolima będzie zdeptana przez pogan, aż się dopełnią czasy pogan.

**O końcu świata**

**25**. I będą znaki na słońcu, księżycu i na gwiazdach, a na ziemi lęk bezradnych narodów, gdy zahuczy morze i fale. **26**. Ludzie omdlewać będą z trwogi w oczekiwaniu tych rzeczy, które przyjdą na świat, bo moce niebios poruszą się. **27**. I wówczas ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego w obłoku z mocą i wielką chwałą. **28**. A gdy się to zacznie dziać, wyprostujcie się i podnieście głowy swoje, gdyż zbliża się odkupienie wasze.

**Wezwanie do czujności**

**29**. I powiedział im podobieństwo: Spójrzcie na drzewo figowe i na wszystkie drzewa; **30**. Gdy widzicie, że już puszczają pąki, sami poznajecie, iż lato już blisko. **31**. Tak i wy, gdy ujrzycie, że to się dzieje, wiedzcie, iż blisko jest Królestwo Boże. **32**. Zaprawdę powiadam wam: Nie przeminie to pokolenie, a wszystko to się stanie. **33**. Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą. **34**. Baczcie na siebie, aby serca wasze nie były ociężałe wskutek obżarstwa i opilstwa oraz troski o byt i aby ów dzień was nie zaskoczył **35**. Niby sidło; przyjdzie bowiem znienacka na wszystkich, którzy mieszkają na całej ziemi. **36**. Czuwajcie więc, modląc się cały czas, abyście mogli ujść przed tym wszystkim, co nastanie, i stanąć przed Synem Człowieczym. **37**. I nauczał we dnie w świątyni, na noc zaś wychodził, by ją spędzić na Górze zwanej Oliwną. **38**. A cały lud wczesnym rankiem podążał do niego, by go słuchać w świątyni.

Rozdział 22

**Zdrada Judasza**

**1**. I przybliżało się święto Przaśników zwane Paschą. **2**. I szukali arcykapłani i uczeni w Piśmie sposobu, jak by go zgładzić; bali się bowiem ludu. **3**. W Judasza zaś, zwanego Iskariot, który należał do dwunastu, wstąpił szatan; **4**. I ten odszedłszy, umówił się z arcykapłanami i dowódcami straży co do sposobu, jak im go wydać. **5**. I ucieszyli się, i ułożyli się z nim, że mu dadzą pieniądze. **6**. A on zgodził się i szukał sposobu, jak by go wydać z dala od ludu. **7**. I nastał dzień Przaśników, kiedy należało ofiarować baranka wielkanocnego. **8**. I wysłał Piotra i Jana, rzekłszy im: Idźcie i przygotujcie nam wieczerzę paschalną do spożycia. **9**. Oni zaś rzekli do niego: Gdzie chcesz, byśmy ją przygotowali? **10**. On zaś rzekł do nich: Gdy wchodzić będziecie do miasta, oto spotka się z wami człowiek, niosący dzban wody; idźcie za nim do domu, do którego wejdzie; **11**. I powiedzcie gospodarzowi tego domu: Nauczyciel każe ci powiedzieć: Gdzie jest izba, w której mógłbym spożyć baranka wielkanocnego z uczniami moimi? **12**. A on pokaże wam przestronną jadalnię, przystrojoną, tam przygotujcie. **13**. A oni odszedłszy, znaleźli, jak im powiedział, i przygotowali wieczerzę paschalną.

**Ostatnia Wieczerza**

**14**. A gdy nadeszła pora, zajął miejsce przy stole, a apostołowie z nim. **15**. I rzekł do nich: Gorąco pragnąłem spożyć tę wieczerzę paschalną z wami przed moją męką; **16**. Powiadam wam bowiem, iż nie będę jej już spożywał, aż nastąpi spełnienie w Królestwie Bożym. **17**. I wziąwszy kielich, i podziękowawszy, rzekł: Weźcie go i rozdzielcie między sobą; **18**. Powiadam wam bowiem, iż odtąd nie będę pił z owocu winorośli, aż przyjdzie Królestwo Boże. **19**. I wziąwszy chleb, i podziękowawszy, łamał i dawał im, mówiąc: To jest ciało moje, które się za was daje; to czyńcie na pamiątkę moją. **20**. Podobnie i kielich, gdy było po wieczerzy, mówiąc: Ten kielich, to nowe przymierze we krwi mojej, która się za was wylewa. **21**. Lecz oto ręka tego, który mnie wydaje, jest ze mną przy stole. **22**. Wprawdzie Syn Człowieczy odchodzi, jak było postanowione, ale biada temu człowiekowi, który go wydaje. **23**. A oni zaczęli wypytywać jeden drugiego, który z nich miałby to uczynić.

**Prawdziwa wielkość**

**24**. Powstał też spór między nimi o to, kto z nich ma uchodzić za największego. **25**. On zaś rzekł do nich: Królowie narodów panują nad nimi, a władcy ich są nazywani dobroczyńcami. **26**. Wy zaś nie tak, lecz kto jest największy wśród was, niech będzie jako najmniejszy, a ten, który przewodzi, niech będzie jako usługujący. **27**. Któż bowiem jest większy? Czy ten, który u stołu zasiada, czy ten, który usługuje? Czy nie ten, który u stołu zasiada? Lecz Ja jestem wśród was jako ten, który usługuje. **28**. Wy zaś jesteście tymi, którzy wytrwali przy mnie w pokuszeniach moich. **29**. A Ja przekazuję wam Królestwo, jak i mnie Ojciec mój przekazał, **30**. Abyście jedli i pili przy stole moim w Królestwie moim, i zasiadali na tronach, sądząc dwanaście plemion Izraela.

**Zapowiedź zaparcia się Piotra**

**31**. Szymonie, Szymonie, oto szatan wyprosił sobie, żeby was przesiać jak pszenicę. **32**. Ja zaś prosiłem za tobą, aby nie ustała wiara twoja, a ty, gdy się kiedyś nawrócisz, utwierdzaj braci swoich. **33**. On zaś rzekł do niego: Panie, z tobą gotów jestem iść i do więzienia, i na śmierć. **34**. A On rzekł: Powiadam ci, Piotrze, nie zapieje dzisiaj kur, a ty się trzykroć zaprzesz, że mnie znasz. **35**. I rzekł do nich: Gdy was posłałem bez trzosa, bez torby, bez sandałów, czy brakowało wam czegoś? A oni na to: Niczego. **36**. On zaś rzekł do nich: Lecz teraz, kto ma trzos, niech go weźmie, podobnie i torbę, a kto nie ma miecza, niech sprzeda suknię swoją i kupi. **37**. Albowiem mówię wam, iż musi się wypełnić na mnie to, co napisano: Do przestępców był zaliczony; to bowiem, co o mnie napisano, spełnia się. **38**. Oni zaś rzekli: Panie, oto tutaj dwa miecze. A On na to: Wystarczy.

**Jezus w Getsemane**

**39**. I wyszedłszy, udał się według zwyczaju na Górę Oliwną; poszli też z nim uczniowie. **40**. A gdy przyszedł na miejsce, rzekł do nich: Módlcie się, aby nie popaść w pokuszenie. **41**. A sam oddalił się od nich, jakby na rzut kamienia, i padłszy na kolana, modlił się, **42**. Mówiąc: Ojcze, jeśli chcesz, oddal ten kielich ode mnie; wszakże nie moja, lecz twoja wola niech się stanie. **43**. A ukazał mu się anioł z nieba, umacniający go. **44**. I w śmiertelnym boju jeszcze gorliwiej się modlił; i był pot jego jak krople krwi, spływające na ziemię. **45**. A wstawszy od modlitwy, przyszedł do uczniów i zastał ich śpiących ze smutku. **46**. I rzekł do nich: Dlaczego śpicie? Wstańcie i módlcie się, abyście nie popadli w pokuszenie.

**Pojmanie Jezusa**

**47**. Gdy On jeszcze mówił, nadeszła zgraja, a na jej czele jeden z dwunastu, imieniem Judasz, i ten zbliżył się do Jezusa, aby go pocałować. **48**. Jezus zaś rzekł do niego: Judaszu, pocałunkiem wydajesz Syna Człowieczego? **49**. A ci, którzy byli przy nim, widząc, na co się zanosi, rzekli: Panie, czy mamy bić mieczem? **50**. I uderzył jeden z nich sługę arcykapłana, i odciął mu prawe ucho. **51**. A Jezus odezwał się i rzekł: Zaniechajcie tego! I dotknąwszy ucha, uzdrowił go. **52**. Wtedy rzekł Jezus do arcykapłanów i dowódców straży świątynnej, i starszych, którzy podeszli do niego: Jak na zbójcę wyszliście z mieczami i kijami? **53**. Gdy codziennie bywałem z wami w świątyni, nie podnieśliście na mnie ręki. Lecz to jest wasza pora i moc ciemności.

**Zaparcie się Piotra**

**54**. Pojmawszy go tedy, zawiedli go i wprowadzili do pałacu arcykapłana. Piotr zaś szedł za nim z daleka. **55**. A gdy rozpalili ognisko na środku podwórza i usiedli wokoło, usiadł i Piotr wśród nich. **56**. Gdy zaś pewna służąca zobaczyła go siedzącego w blasku ognia, przyjrzawszy mu się, rzekła: I ten był z nim. **57**. On zaś zaparł się, mówiąc: Niewiasto, nie znam go. **58**. A niedługo potem ktoś inny, zobaczywszy go, rzekł: I ty jesteś z nich. A Piotr rzekł: Człowieku, nie jestem. **59**. A po upływie mniej więcej jednej godziny ktoś inny zapewniał, mówiąc: Doprawdy, i ten był z nim, jest przecież Galilejczykiem. **60**. Piotr zaś odrzekł: Człowieku, nie wiem, co mówisz. I w tej chwili, gdy on jeszcze mówił, zapiał kur. **61**. A Pan, obróciwszy się, spojrzał na Piotra; i przypomniał sobie Piotr słowo Pana, jak do niego rzekł: Zanim kur dziś zapieje, trzykroć się mnie zaprzesz. **62**. I wyszedłszy na zewnątrz, gorzko zapłakał.

**Jezus dręczony i bity**

**63**. A mężowie, którzy go pilnowali, naigrawali się z niego i bili go. **64**. I zasłoniwszy mu twarz, pytali go, mówiąc: Prorokuj, kto jest ten, co cię uderzył? **65**. I wiele innych bluźnierstw wypowiadali przeciwko niemu.

**Jezus przed Radą Najwyższą**

**66**. A gdy nastał dzień, zeszła się starszyzna ludu: arcykapłani i uczeni w Piśmie, i zaprowadzili go do swej Rady Najwyższej, **67**. Mówiąc: Jeżeli jesteś Chrystusem, powiedz nam. On zaś rzekł do nich: Choćbym wam powiedział, nie uwierzycie, **68**. A choćbym pytał, nie odpowiecie. **69**. Odtąd zaś Syn Człowieczy siedzieć będzie po prawicy mocy Bożej. **70**. Tedy rzekli wszyscy: Czyż więc Ty jesteś Synem Bożym? A On rzekł do nich: Wy powiadacie, że jestem. **71**. Oni zaś rzekli: Na cóż jeszcze potrzebujemy świadectwa? Sami przecież słyszeliśmy z jego ust.

Rozdział 23

**Jezus przed Piłatem**

**1**. I całe ich zgromadzenie powstało, i poprowadzili go do Piłata. **2**. I zaczęli go oskarżać, mówiąc: Stwierdziliśmy, że ten podburza nasz lud i wstrzymuje go od płacenia podatku cesarzowi, i powiada, że On sam jest Chrystusem, królem. **3**. I zapytał go Piłat, mówiąc: To ty jesteś królem żydowskim? A On, odpowiadając, rzekł mu: To ty mówisz. **4**. Piłat zaś rzekł do arcykapłanów i do tłumów: Żadnej winy w tym człowieku nie znajduję. **5**. Oni natomiast obstawali przy tym i mówili: Podburza lud, nauczając po całej Judei, i to począwszy od Galilei, aż dotąd.

**Jezus przed Herodem**

**6**. Piłat zaś, usłyszawszy to, pytał, czy człowiek ten jest Galilejczykiem, **7**. A dowiedziawszy się, że jest poddanym Heroda, odesłał go do Heroda, który w tych dniach był właśnie w Jerozolimie. **8**. Herod tedy, ujrzawszy Jezusa, bardzo się ucieszył, gdyż od dłuższego już czasu pragnął go zobaczyć, ponieważ słyszał o nim i spodziewał się ujrzeć jakiś cud przez niego dokonany. **9**. Wypytywał go więc wieloma słowy, lecz Ten nic mu nie odpowiadał. **10**. A byli przy tym obecni arcykapłani i uczeni w Piśmie, gwałtownie go oskarżając. **11**. Wtedy Herod z żołnierstwem swoim sponiewierał go i wydrwił, kazał go przybrać we wspaniałą szatę i odesłał z powrotem do Piłata. **12**. I stali się Herod i Piłat tego dnia przyjaciółmi; poprzednio bowiem byli sobie wrogami.

**Piłat, Barabasz i Jezus**

**13**. A Piłat, zwoławszy arcykapłanów i przełożonych, i lud, **14**. Rzekł do nich: Przyprowadziliście do mnie tego człowieka jako podżegacza ludu, a tymczasem ja, przesłuchawszy go wobec was, nie znalazłem w tym człowieku żadnej z tych win, które mu przypisujecie. **15**. A Herod także nie; odesłał go bowiem z powrotem do nas. I oto nie popełnił On niczego, czym by na śmierć zasłużył. **16**. Każę go więc wychłostać i wypuszczę. **17**. A miał obowiązek wypuszczać im jednego w związku z ich świętem. **18**. Zakrzyknęli więc wszyscy razem tymi słowy: Strać tego, a wypuść nam Barabasza. **19**. A ten został wtrącony do więzienia z powodu wywołanego w mieście rozruchu i zabójstwa. **20**. A Piłat ponownie przemówił do nich, chcąc uwolnić Jezusa. **21**. Lecz oni wołali głośno tymi słowy: Ukrzyżuj, ukrzyżuj go. **22**. Wtedy on po raz trzeci odezwał się do nich: Cóż złego Ten uczynił? Niczego, czym by na śmierć zasłużył, w nim nie znalazłem. Każę go więc wychłostać i wypuszczę. **23**. Oni zaś nalegali głosem wielkim, domagając się jego ukrzyżowania; a krzyki ich wzmagały się. **24**. Więc Piłat rozstrzygnął, że ma się stać według ich żądania. **25**. Kazał wypuścić tego, którego oni zażądali, a który został wtrącony do więzienia za rozruch i zabójstwo, Jezusa zaś zdał na ich wolę.

**Ukrzyżowanie Jezusa**

**26**. A gdy go prowadzili, zatrzymali niejakiego Szymona Cyrenejczyka, który szedł z pola, i włożyli na niego krzyż, aby go niósł za Jezusem. **27**. A szła za nim liczna rzesza ludu i niewiast, które biadały i płakały nad nim. **28**. Jezus zaś, zwróciwszy się do nich, rzekł: Córki jerozolimskie, nie płaczcie nade mną; lecz płaczcie nad sobą i nad dziećmi swoimi, **29**. Bo oto idą dni, kiedy mówić będą: Błogosławione niepłodne i łona, które nie rodziły, i piersi, które nie karmiły. **30**. Wtedy zaczną mówić do gór: Padnijcie na nas! A do pagórków: Przykryjcie nas! **31**. Gdyż, jeśli się to na zielonym drzewie dzieje, co będzie na suchym? **32**. A prowadzono także dwóch innych złoczyńców, by ich razem z nim zgładzić. **33**. A gdy przyszli na miejsce, zwane Trupią Czaszką, ukrzyżowali go tam, także i złoczyńców, jednego po prawicy, a drugiego po lewicy. **34**. A Jezus rzekł: Ojcze, odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią. A przy dzieleniu się jego szatami rzucali losy. **35**. A lud stał i przyglądał się. Przełożeni zaś naśmiewali się, mówiąc: Innych ratował, niechże ratuje samego siebie, jeżeli jest Chrystusem Bożym, tym wybranym. **36**. Szydzili z niego także i żołnierze, podchodząc doń i podając mu ocet, **37**. I mówiąc: Jeżeli Ty jesteś królem żydowskim, ratuj samego siebie. **38**. Był też i napis nad nim: Ten jest królem żydowskim. **39**. Tedy jeden z zawieszonych złoczyńców urągał mu, mówiąc: Czy nie Ty jesteś Chrystusem? Ratuj siebie i nas. **40**. Drugi natomiast, odezwawszy się, zgromił tamtego tymi słowy: Czy ty się Boga nie boisz, choć taki sam wyrok ciąży na tobie? **41**. Na nas co prawda sprawiedliwie, gdyż słuszną ponosimy karę za to, co uczyniliśmy, Ten zaś nic złego nie uczynił. **42**. I rzekł: Jezu, wspomnij na mnie, gdy wejdziesz do Królestwa swego. **43**. I rzekł mu: Zaprawdę powiadam ci, dziś będziesz ze mną w raju.

**Śmierć Jezusa**

**44**. A była już mniej więcej godzina szósta i ciemność zaległa całą ziemię aż do godziny dziewiątej, **45**. Gdy zaćmiło się słońce; i rozdarła się zasłona świątyni na dwoje. **46**. A Jezus, zawoławszy wielkim głosem, rzekł: Ojcze, w ręce twoje polecam ducha mego. I powiedziawszy to, skonał. **47**. Wtedy setnik, ujrzawszy, co zaszło, oddał chwałę Bogu, powiadając: Zaiste, człowiek ten był sprawiedliwy. **48**. A wszystkie te rzesze, które się zeszły na to widowisko, ujrzawszy to, co się stało, bijąc się w piersi, zawracały. **49**. Wszyscy zaś jego znajomi stali opodal, również niewiasty, które towarzyszyły mu od Galilei, widziały to.

**Pogrzeb Jezusa**

**50**. A oto mąż imieniem Józef, członek Rady, mąż dobry i sprawiedliwy, **51**. Z żydowskiego miasta Arimatia, który się nie zgadzał z postanowieniem Rady i z ich postępkiem, i oczekiwał Królestwa Bożego, **52**. Przyszedł do Piłata i prosił o ciało Jezusa. **53**. I zdjąwszy je, obwinął w prześcieradło i złożył w grobowcu w skale, gdzie nikt jeszcze nie leżał. **54**. A był to dzień Przygotowania i nastawał sabat. **55**. A szły też za nim niewiasty, które razem z Jezusem przybyły z Galilei i widziały grób oraz jak składano ciało jego; **56**. Powróciwszy zaś przygotowały wonności i maści. Przez sabat zaś odpoczywały według przykazania.

Rozdział 24

**Zmartwychwstanie Jezusa**

**1**. A pierwszego dnia tygodnia, wczesnym rankiem, przyszły do grobu, niosąc wonności, które przygotowały. **2**. I zastały kamień odwalony od grobowca. **3**. A wszedłszy do środka, nie znalazły ciała Pana Jezusa. **4**. Gdy były z tego powodu zakłopotane, stało się, że oto dwaj mężowie przystąpili do nich w lśniących szatach. **5**. A gdy się zatrwożyły i schyliły twarze ku ziemi, oni rzekli do nich: Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych? **6**. Nie ma go tu, ale wstał z martwych. Wspomnijcie, jak mówił wam, będąc jeszcze w Galilei, **7**. Że Syn Człowieczy musi być wydany w ręce grzesznych ludzi i musi być ukrzyżowany, a dnia trzeciego powstać. **8**. I wspomniały na jego słowa. **9**. I zawróciwszy od grobowca, doniosły o tym jedenastu i wszystkim pozostałym. **10**. A były to Maria Magdalena i Joanna, i Maria, matka Jakuba, i inne z nimi, które opowiedziały to apostołom. **11**. Lecz słowa te wydały im się niczym baśnie, i nie dawali im wiary. **12**. Piotr zaś, wstawszy, pobiegł do grobu i nachyliwszy się, ujrzał jedynie leżące prześcieradła, i odszedł do siebie, dziwiąc się temu, co się stało.

**Jezus ukazuje się uczniom na drodze**

**13**. I oto tego samego dnia dwaj z nich szli do miasteczka zwanego Emaus, które było oddalone o sześćdziesiąt stadiów od Jerozolimy. **14**. I rozmawiali z sobą o tych wszystkich wydarzeniach. **15**. A gdy tak rozmawiali i nawzajem się pytali, sam Jezus, przybliżywszy się, szedł z nimi. **16**. Lecz oczy ich były zasłonięte, tak że go poznać nie mogli. **17**. I rzekł do nich: Cóż to za rozmowy, idąc, prowadzicie z sobą? I przystanęli przygnębieni. **18**. A odpowiadając jeden, imieniem Kleopas, rzekł do niego: Czyś Ty jedyny pątnik w Jerozolimie, który nie wie, co się w niej w tych dniach stało? **19**. Rzekł im: Co? Oni zaś odpowiedzieli mu: Z Jezusem Nazareńskim, który był mężem, prorokiem mocarnym w czynie i w słowie przed Bogiem i wszystkim ludem, **20**. Jak arcykapłani i zwierzchnicy nasi wydali na niego wyrok śmierci i ukrzyżowali go. **21**. A myśmy się spodziewali, że On odkupi Izraela, lecz po tym wszystkim już dziś trzeci dzień, jak się to stało. **22**. Lecz i niektóre nasze niewiasty, które były wczesnym rankiem u grobu, wprawiły nas w zdumienie, **23**. Bo nie znalazłszy jego ciała, przyszły mówiąc, że miały widzenie aniołów, powiadających, iż On żyje. **24**. Toteż niektórzy z tych, którzy byli z nami, poszli do grobu i zastali to tak, jak mówiły niewiasty, lecz jego nie widzieli. **25**. A On rzekł do nich: O głupi i gnuśnego serca, by uwierzyć we wszystko, co powiedzieli prorocy. **26**. Czyż Chrystus nie musiał tego wycierpieć, by wejść do swojej chwały? **27**. I począwszy od Mojżesza poprzez wszystkich proroków wykładał im, co o nim było napisane we wszystkich Pismach. **28**. I zbliżyli się do miasteczka, do którego zdążali, a On okazywał, jakoby miał iść dalej. **29**. I przymusili go, by został, mówiąc: Zostań z nami, gdyż ma się ku wieczorowi i dzień się już nachylił. I wstąpił, by zostać z nimi. **30**. A gdy zasiadł z nimi przy stole, wziąwszy chleb, pobłogosławił i rozłamawszy, podawał im. **31**. Wtedy otworzyły się ich oczy i poznali go. Lecz On znikł sprzed ich oczu. **32**. I rzekli do siebie: Czyż serce nasze nie pałało w nas, gdy mówił do nas w drodze i Pisma przed nami otwierał? **33**. I wstawszy tejże godziny, powrócili do Jerozolimy i znaleźli zgromadzonych jedenastu i tych, którzy z nimi byli, **34**. Mówiących: Wstał Pan prawdziwie i ukazał się Szymonowi. **35**. A oni też opowiedzieli o tym, co zaszło w drodze i jak go poznali po łamaniu chleba.

**Jezus ukazuje się apostołom**

**36**. A gdy to mówili, On sam stanął wśród nich i rzekł im: Pokój wam! **37**. Wtedy zatrwożyli się i pełni lęku mniemali, że widzą ducha. **38**. Lecz On rzekł im: Czemu jesteście zatrwożeni i czemu wątpliwości budzą się w waszych sercach? **39**. Spójrzcie na ręce moje i nogi moje, że to Ja jestem. Dotknijcie mnie i patrzcie: Wszak duch nie ma ciała ani kości, jak widzicie, że Ja mam. **40**. A gdy to powiedział, pokazał im ręce i nogi. **41**. Lecz gdy oni jeszcze nie wierzyli z radości i dziwili się, rzekł im: Macie tu co do jedzenia? **42**. A oni podali mu kawałek ryby pieczonej i plaster miodu. **43**. A On wziął i jadł przy nich. **44**. Potem rzekł do nich: To są moje słowa, które mówiłem do was, będąc jeszcze z wami, że się musi spełnić wszystko, co jest napisane o mnie w zakonie Mojżesza i u proroków, i w Psalmach. **45**. Wtedy otworzył im umysły, aby mogli zrozumieć Pisma. **46**. I rzekł im: Jest napisane, że Chrystus miał cierpieć i trzeciego dnia zmartwychwstać **47**. I że, począwszy od Jerozolimy, w imię jego ma być głoszone wszystkim narodom upamiętanie dla odpuszczenia grzechów. **48**. Wy jesteście świadkami tego. **49**. A oto Ja zsyłam na was obietnicę mojego Ojca. Wy zaś pozostańcie w mieście, aż zostaniecie przyobleczeni mocą z wysokości.

**Wniebowstąpienie Jezusa**

**50**. I wywiódł ich aż do Betanii, a podniósłszy ręce swoje, błogosławił ich. **51**. I stało się, gdy ich błogosławił, że rozstał się z nimi. **52**. A oni wrócili do Jerozolimy z wielką radością. **53**. I byli zawsze w świątyni, chwaląc Boga.

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975

aktualizacja modułu: 2020-07-01